Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 26 kwietnia 1939 — Nr 114

Adam Romer

Pax Germanica

Kanclerz Hitler podobno nie ma tzw. „kompleksu polskiego"; znaczy to, że zagadnienie odzyskania ziem b. zaboru pruskiego nie stanowiło i nie stanowi podstawowego elementu jego polityki. Natomiast „kompleks polski" posiadają w wysokim stopniu jego bliscy doradcy, w szczególności obecny kierownik niemieckiej polityki zagranicznej,

minister von Ribbentrop, niedawny gość Warszawy. On też jest największym „ryzykantem" wśród ministrów Rzeszy; jest zaślepiony mitem o niezwalczonej potędze oręża niemieckiego

i najbardziej przeświadczony o rzekomej słabości przeciwniemieckiego frontu, tworzącego się obecnie w Europie. Ma on niewątpliwie za sobą ministrów Goebbelsa i Rosenberga, który jest znowu uosobieniem tezy o konieczności znalezienia „przestrzeni osiedleńczych" kosztem Rosji. Przeciwnikiem ryzykanctwa von Ribbentropa jest feldmarszałek Goering, druga w hierarchii państwowej (lecz nie partyjnej!) osoba po Hitlerze. Goering, który w polityce wewnętrznej jest znacznie bardziej bezwzględnym od Hitlera i któremu przypisują odpowiedzialność za słynną krwawą noc berlińską 1936 r., w polityce zagranicznej jest rzecznikiem umiaru; tłumaczy się to jego bliskim kontaktem z armią niemiecką, przeciwną wojnie bez konkretnych szans zwycięstwa. Dlatego też w pokojowych sferach niemieckich przywiązywano tyle nadziei do pobytu Goeringa w Rzymie, licząc na jego porozumienie z również ostrożniejszym Mussolinim. Goeringowi przypisywany jest nawet fantastyczny projekt przesiedlenia Czechów do Prus Wschodnich, a Niemców pruskich do Czech i Moraw, co świadczy o bogactwie jego wyobraźni.

Myśl przewodnia Hitlera, to — niewątpliwie odtworzenie potęgi dawnego cesarstwa rzymsko-niemieckiego. Wychował się on w tradycjach hohenstaufowskich i habsburskich i pozostał im po wojnie wierny. „Oś Rzym—Berlin" zastępuje mu do pewnego stopnia dawne panowanie Hohenstaufów nad Włochami. Walka z Kościołem rodzi się u niego z wspomnień odwiecznego sporu pomiędzy Gwelfami a Ghibellinami. Teoria o kontynuowaniu „reformacji" Lutra przez obecną politykę wyznaniową Rzeszy nie jest ani wymysłem, ani programem Hitlera. Zrodziła się ona w głowach współdziałających z reżimem fanatyków protestanckich, starających się „uzgadniać" Chrześcijaństwo z — rasizmem! W „Mein Kampf" znajdują się nawet komplementy pod adresem Kościoła, oczywiście pozbawione wszelkich pierwiastków przekonaniowych, a świadczące jedynie o przyznawaniu katolicyzmowi wyższych walorów potencjonalno-organizacyjnych od protestantyzmu.

Całkowicie zaś przejął Hitler z tradycji cesarskich pretensje do prawa hegemonii Niemiec.

Ze względów czysto taktycznych nazywa on to konieczność oparcia Europy o „oś". Stosunek jego do Mussoliniego przypomina niekiedy stosunek Napoleona do cara Aleksandra w okresie pomiędzy pokojem tylżyckim a wyprawą na Moskwę.

Na razie więc, póki Niemcom nie uda się zapanować i nad Włochami, co byłoby dopiero ostatnim etapem, i wówczas naprawić „krzywdę tyrolską", poszczególne państwa mają być pozyskane dla „osi". Stąd też tendencja do nie zostawiania Włochom żadnej wyłączności w dorzeczu Dunaju i na Bałkanach, do bezpośredniego uzależnienia od Rzeszy Węgier, Rumunii i Bułgarii, oraz do związania z „osią" Polski i Jugosławii. Stąd tendencje do wprzęgnięcia do rydwanu niemieckiego państw bałtyckich, uwydatnione tak wyraźnie w specjalnym zaproszeniu ich do udziału w uroczystościach urodzinowych kanclerza. Stąd oczywiście

związanie Hiszpanii z „osią", co ma w końcu zmusić Francję do uległości.

Tak to wyglądają sny Hitlera o „pax germanica". Oczywiście w uzależnionej od Rzeszy Europie nie byłoby już miejsca na wojny, zwłaszcza, że sojusz z Japonią zabezpieczyłby ją przed Rosją! Mielibyśmy „Paneuropę" pod egidą Rzeszy, z pozostawieniem Anglii jej własnemu losowi.

Dlatego właśnie u Hitlera górowała dotąd tendencja do uzależnienia Polski od Rzeszy, chociażby z zachowaniem obecnych granic. Wolał on to widocznie od trudniejszej koncepcji zmuszenia Polski siłą do przymierza. Dotychczasowe sukcesy na innych „frontach" musiały go w tym kierunku zachęcać. Obecnie dopiero rozwiały się złudzenia, liczące na uległość Polski, na kolejne „bilateralne" „załatwienie spraw spornych" z wszystkimi sąsiadami Rzeszy. I dlatego doszliśmy do punktu zwrotnego w dziejach narodowego socjalizmu i jego wodza. Dzień 28 kwietnia powinien nam dać odpowiedź, w jakim kierunku zamierza on kroczyć dalej. Dużo bardzo będzie zależało od tego, kto z doradców weźmie górę, oraz od stanowiska Mussoliniego.

Zwracamy uwagę czytelników na sensacyjny dokument pt.: „LIST DO KANCL. HITLERA", który drukujemy na str. VII.

Jak się rozegra akcja wojenna

na Morzu Śródziemnym

Paryż, 25. IV. (PAT). „Intransigeant" przynosi rozważania swego nadzwyczajnego wysłannika z Londynu na temat opinii angielskich kół morskich co do ewentualnego konfliktu na Morzu Śródziemnym. Autor przedstawia jednocześnie stanowisko Francji i Anglii wobec zagadnień śródziemnomorskich, podkreślając, że admiralicja angielska jest przekonana, iż

połączone floty angielska i francuska, mogą łatwo opanować sytuację zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na Morzu Czarnym.

Precyzując bliżej dane strategiczne ewentualnej wojny na Morzu Śródziemnym, autor zaznacza, że w razie wybuchu konfliktu, niewątpliwie marynarka angielska przede wszystkim przeprowadzi zamknięcie Gibraltaru i Suezu i odwróci szlak handlowy z Morza Śródziemnego na drogę prowadzącą wzdłuż Przylądka Dobrej Nadziei. Po zamknięciu Gibraltaru i Suezu i ustanowieniu blokady przeciwnika, połączone floty angielska i francuska przystąpią do akcji, opierając się na licznych bazach rozsianych po całym Morzu Śródziemnym.

Omawiając znaczenie strategiczne poszczególnych baz Anglii i Francji, autor zaznacza, iż dwie główne dotychczas bazy floty brytyjskiej Malta i Gibraltar straciły dużo na znaczeniu ze względu na rozwój lotnictwa. Bazy te posiadają dziś jedynie wartość defensywną, natomiast ich wartość ofensywna jest stosunkowo niewielka. Aleksandria stała się główną podstawą działania floty brytyjskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego. Również we wschodniej części Morza Śródziemnego poważną rolę odegrałyby jako bazy floty brytyjskiej Haifa, Cypr oraz Kreta.

O ile chodzi o stan porównawczy sił włoskich i połączonych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że flota francuska, aczkolwiek ustępuje flocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, góruje jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów. Autor kończy swe wywody konkluzją, że koła wojskowe angielskie mają nadzieję, iż Włochy rozumieją dobrze swą trudną sytuację na Morzu Śródziemnym i że będą umiały w odpowiedniej chwili wyciągnąć z tego konsekwencje.

Hiszpania nie zamierza zająć Tangeru

Burgos, 25. IV. (PAT). Min. spraw zagr. gen. Jordana ogłosił komunikat, w którym ponownie zaprzecza kategorycznie utrzymującym się w prasie zagranicznej wiadomościom o przygotowaniach wojskowych Hiszpanii na pograniczu międzynarodowej strefy w Tangerze. — Komunikat stwierdza przy tym, że wiadomości o rzekomym zamiarze Hiszpanii zajęcia tej strefy są nieprawdziwe.

Gen. Franco za neutralnością

Londyn, 25. IV. (S). Prasa londyńska ogłasza jakoby Hiszpania zamierzała w razie konfliktu europejskiego zająć stanowisko neutralne. Wniosek ten prasa londyńska wyciąga z faktu dania przez gen. Franco rządowi francuskiemu odpowiednich zapewnień, a mianowicie, że defilada zwycięstwa odbędzie się przed gen. Franco nieodwołalnie w dniu 15 maja w Madrycie; wszyscy ochotnicy włoscy i niemieccy opuszczą bezwzględnie terytorium Hiszpanii do końca maja; gen. Franco przywiązuje jak największą wagę do utrzymania przyjaznych stosunków z Francją; na wypadek agresji gen. Franco nie czuje się związanym z mocarstwami osi.

Jugosławia nie przystąpi do paktu antykominternowskiego!

Białogród, 25. IV. (PAT). Koła urzędowe oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach ministrów Ciano i Markowicza. Koła te podkreślają przy tym, że stanowisko Jugosławii po rozmowach tych

nie uległo żadnej zmianie.

Dzięki położeniu geograficznemu, Jugosłowia zajmuje wobec mocarstw osi swego rodzaju pozycję kluczową na Bałkanach.

Zdaniem tychże kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancje pokoju dla Bałkanów, a w konsekwencji i dla Europy.

W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego.

Przede wszystkim rząd włoski z całą pewnością nie postawił sprawy w takich ramach, a ponadto Jugosławia od dłuższego już czasu dzięki nawet konieczności swej polityki wewnętrznej, znajduje się na linii państw tego paktu, o ile chodzi o przeciwstawienie się propagandzie komunistycznej. Wreszcie decyzja taka, jak przystąpienie do paktu, obejmującego blok mocarstw, **nie mogłaby być w żadnym razie powzięta bez głębszego zbadania i poważnych narad z pozostałymi państwami porozumienia bałkańskiego.** W Białogrodzie kładą na ogół silny nacisk **na ścisłą solidarność Jugosławii z pozostałymi państwami bałkańskimi.** Wzgląd ten dominuje przed wszystkimi innymi. Jeśli chodzi o ewentualne przygotowanie z Węgrami rozwiązania zagadnień węgiersko-jugosłowiańskich, które straciły już wiele ze swej ostrości, obie strony wykazują obecnie dobrą wolę w tej sprawie.

„Jugosławia nie ustąpiła całkowicie
pod presją włosko-niemiecką

Paryż, 25. IV. (PAT). „Le Temps" komentując w artykule wstępnym rozmowy weneckie pisze, iż jak wynika z dotychczasowych informacyj **min. spraw zagranicznych Jugosławii nie zaangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość, o czym świadczy przede wszystkim fakt, oświadcza dziennik, że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu.** Z tego faktu, że nie doszło do podpisania żadnego układu, można więc łatwo wydedukować, konkluduje „Temps", że Jugosławia nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko-niemiecką, to znaczy, że nie przystąpiła ona do paktu antykominternowskiego i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin—Rzym. Jak się wydaje w tej chwili, główne manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej **koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko-jugosłowiańskiego.** Chodzi tu o to, by pogodzić Budapeszt z Białogrodem, a więc charakterystyczny przejaw ofenzywy dyplomatycznej Włoch i Niemiec na terenie Europy południowo-wschodniej.

Ś. † P.

Ks. MARIAN HABELA

Kanonik i Proboszcz w Niwiskach,

przeżywszy lat 48, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 25 kwietnia 1939 r. w Niwiskach.

Przeniesienie zwłok odbędzie się we środę, dnia 26 bm. o godz. 17-tej po południu do kościoła. Pogrzeb we czwartek o godzinie 10-tej rano. Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Nowym Sączu w sobotę, godz. 9-ta rano, z kościoła parafialnego w Nowym Sączu.

RODZINA.

Konie czekają, Przecław, czwartek rano.

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. ks. Domańskiego w Berlinie

Berlin, 25. IV. (PAT). Dziś o godzinie 9 rano odprawione zostało w katedrze św. Jadwigi w Berlinie uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach **ś. p. ks. patrona dr Bolesława Domańskiego** przywódcy Polaków w Niemczech. Katedra zapełniła się delegatami wszystkich ośrodków i towarzystw polskich w Niemczech, oraz przebywającymi w Berlinie Polakami, którzy przyszli złożyć ostatni hołd niestrudzonemu i niezłomnemu przywódcy ludu polskiego w Niemczech. Przybył następnie ambasador R. P. Lipski z członkami ambasady.

Z placu katedralnego w Berlinie ruszył następnie kondukt żałobny do Zakrzewa na pograniczu, gdzie odbędzie się eksportacja do kościoła parafialnego.

Nowa instrukcja o przywozie towarów do Polski

Warszawa, 21. IV. (Tel. wł.). Ogłoszono nową instrukcję w sprawie wydawania zezwoleń na przywóz towarów do Polski. Przewiduje ona, że zezwolenia przywozowe wystawiane będą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, bądź przez Izby Przemysłowo-Handlowe. Zezwolenie na import towarów z danego kraju nie jest równoznaczne z dopuszczeniem importu z jego kolonij, bądź z kraju mandatowego. Równocześnie ustalono listę towarów, na które wydane zostanie ogólne zezwolenie przywozu. Na liście figurują m. in. czasopisma i książki oraz znaczki pocztowe, sprowadzane dla celów filatelistycznych

—oOo—

„Francja stoi przy boku Polski"
oświadczył min. de Monzie

Warszawa, 25. IV. (PAT). Dziś o godz. 10.30 bawiący w Warszawie francuski minister robót publicznych, de Monzie, przyjął w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej, wobec których oświadczył, że jako minister robót publicznych nie jest powołany do omawiania francuskiej polityki zagranicznej, która zresztą została ściśle sprecyzowana przez szefa rządu p. Daladiera. **Jest więc — mówił — rzeczą zbędną nadawać mej podróży i memu krótkiemu pobytowi inne znaczenie, aniżeli przyjacielskiego kroku, dokonanego przy sposobności zakończenia dzieła. Linia kolejowa Śląsk—Bałtyk jest bowiem osiągnięciem francusko-polskim, niewątpliwie nie jedynym, ale najświeższym i bardzo znamiennym, gdyż łączy prywatną inicjatywę Francuzów z udziałem Państwa Polskiego. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że otwarcie tej linii kolejowej dało mi sposobność do nawiązania żywego kontaktu z opinią polską w tych trudnych czasach, oraz do stwierdzenia naszego braterstwa, w przekonaniach żywionych w głębi serca.** Nie powiedziałem niczego, ani nie usłyszałem niczego, czegoby nie wiedziano bądź w zakresie polityki, bądź też w zakresie uczuć. Stosownie do częściowego i tymczasowego charakteru, w jakim reprezentowałem Francję, przypomniałem, iż **Farncja stoi u boku Polski, zarówno we wszystkich wysiłkach pokojowych, jak i w troskach nieodłącznych od ryzyka".**

Min. de Monzie o pracy duchowieństwa katol. we Francji

Warszawa, 25. IV. (Tel. wł.). Po złożeniu deklaracji p. min. de Monzie przez dłuższy czas rozmawiał z zebranymi, udzielając im szeregu wyjaśnień na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Francji. M. in. oświadczył, że **przewiduje możliwość dalszych inwestycyj w dziedzinie budowy dróg kolejowych i w dziale elektryfikacji.**

Min de Monzie zwrócił się do obecnego na konferencji naczelnego redaktora „Małego Dziennika" O. Wójcika i **wyraził się z wielkim zachwytem nad działalnością duchowieństwa katolickiego wśród górników polskich we Francji. Oświadczył on, że zwracał się już do biskupów polskich z prośbą, ażeby możliwie nie przeprowadzano personalnych zmian w parafiach we francuskich okręgach górniczych, gdyż duchowieństwo polskie stanowi najbardziej pozytywny element dla porządku, spokoju i dobrych stosunków w okręgach górniczych. Min. de Monzie, jako znany radykał może to powiedzieć z tym większym naciskiem, że ilekroć jakaś parafia zostaje pozbawiona polskiego księdza, to niemal natychmiast zwiększają się wpływy komunistyczne, wybuchają strajki, niepokoje, co prowadzi niestety do konieczności stosowania represji i wydalania górników polskich z Francji.**

Dziś wieczorem ambasador Noel wydaje obiad na cześć ministra. Min. de Monzie ma jutro wyjechać z Polski, krąży jednak pogłoska, że nie jest wykluczone, że jeszcze przed wyjazdem zwiedzi Rożnów.

Min. de Monzie odznaczony został wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta", a szef jego gabinetu prof. Gaston Martin komandorią „Polonia Restituta".

Wytyczne polityki Belgii —
w oświetleniu prem. Pierlota

Bruksela, 25. IV. (PAT). Dziś po południu premier Pierlot stanął poraz pierwszy przed Izbą Deputowanych i złożył oświadczenie w sprawie zasadniczych linii swej polityki. Polityka nowego gabinetu — powiedział Pierlot — stworzonego myślą o całości interesów narodowych, posiadać będzie trzy zasadnicze cele:

1) Utrzymanie niezależności narodowej przez zjednoczenie wszystkich Belgów. 2) Zmiana konstytucji. 3) Poprawa położenia gospodarczego kraju.

W polityce zagranicznej — oświadczył premier Pierlot — nowy gabinet kontynuować będzie politykę niezależności, prowadzoną przez rząd poprzedni.

—x—

Rząd wystąpi przed parlamentem o nowe pełnomocnictwa

Warszawa, 25. IV. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska o możliwości wystąpienia rządu z projektem szerokich pełnomocnictw ustawodawczych. Na razie są to tylko przypuszczenia, oparte zdaje się wyłącznie na fakcie, że sytuacja międzynarodowa usprawiedliwiałaby takie posunięcie.

Do tej pory niewyznaczono jeszcze żadnych posiedzeń plenarnych, ani komisyjnych na terenie obu izb.

Przymusowa służba wojskowa w Anglii faktem dokonanym

Londyn, 25. IV. (PAT). W dniu wczorajszym w samym sercu City londyńskiej na skwerze przed giełdą i Bankiem Angielskim przemawiał do zgromadzonych kilku tysięcy pracowników City, Winston Churchill, witany niezwykle owacyjnie. Wyrażając swoje zadowolenie z postępu rekrutacji ochotniczej w Londynie, Winston Churchill oświadczył:

„Osiągnięto godne uwagi rezultaty, biorąc pod uwagę zawiłe przepisy, dotyczące zawodów i zajęć, zastrzeżonych wyłącznie dla zaciągu ochotniczego. Przepisy te zdają się stawiać służbę wojskową na poziomie, nie odpowiadającym jej znaczeniu i z tego powodu tyle ludzi zostaje odrzuconych. Słabość nasza polega na tym, że za zgodą narodową udzieliliśmy wielu państwom w Europie gwarancję, że wspólnie z nimi przeciwstawimy się jakiejkolwiek dalszej agresji i, jak dotychczas, nie podjęliśmy żadnych właściwych kroków, by zaopatrzyć się w armię dostateczną dla poparcia naszych słów. Brytyjska słabość wojskowa zachęca wrogów i zniechęca obecnych, lub ewentualnych sojuszników brytyjskich i nie dopuszcza, lub co najmniej opóźnia zgromadzenie miłujących pokój państw, których zbiorowa siła wojskowa jest największą gwarancją utrzymania pokoju. Dla każdego widoczne jest, że brytyjska opinia publiczna jest coraz bardziej życzliwie usposobiona dla przymusowej służby narodowej we wszystkich jej przejawach. Staje się coraz bardziej prawdopodobne, że niedługo zaprowadzona zostanie przymusowa służba narodowa. Gdyby jednak wybuchła wojna, to nie ulega wątpliwości, że służbę taką mieć musimy. Ci przeto, którzy dzisiaj zaciągną się ochotniczo — nie powinni uważać się za osamotnionych szermierzy brytyjskiej siły i honoru, lecz za ofiarną awangardę narodu brytyjskiego, obecnie zbrojącego się z pewnym ociąganiem, lecz zdecydowanego bronić swej wolności i postępu ludzkości“.

Powyższe wystąpienie Winstona Churchilla, traktuje się jako zapowiedź rychłego zaprowadzenia przymusowej służby narodowej w W. Brytanii. Wątpliwe jest, aby rząd zaprowadził ją w całej rozciągłości, ale zdaje się być rzeczą pewną, że rząd rozważa obecnie wprowadzenie przymusu służby narodowej, chociażby w formie przejściowych półśrodków. M. in. rozważane są następujące cztery odmiany: 1) 4-miesięczne ćwiczenia młodzieży od 18 do 20 lat w szeregach armii regularnej, a następnie 4-letnie ćwiczenia w szeregach armii terytorialnej, 2) służba młodzieży od 28 do 20 lat w szeregach armii terytorialnej, na okres 5-ciu lat, co najmniej z jednomiesięcznym okresem pełnych ćwiczeń, 3) służba w armii terytorialnej dla wszystkich mężczyzn od 18 do 20 lat, 4) przymusowe ćwiczenia fizyczne od 17 do 20 lat.

* * *

Londyn, 25. IV. (PAT). Prasa twierdzi, że większa część wczorajszego posiedzenia gabinetu poświęcona była sprawie przymusowej służby wojskowej i zgodna jest co do tego, że gabinet stanął wczoraj na stanowisku konieczności zaprowadzenia w jakiejś formie przymusu służby wojskowej. Sprawa ta załatwiona będzie definitywnie przez gabinet w środę. Przypuszczalnie w czwartk po południu w Izbie premier złoży w tej sprawie doniosłe oświadczenie. Według przewidywań „News Chronicle“, gabinet przyjął zasadę przymusowych ćwiczeń dla młodzieży, co byłoby krokiem wstępnym do wprowadzenia później przymusowej służby wojskowej.

Jeszcze jedna przestroga Chamberlaina pod adresem Hitlera

Londyn, 25. IV. (T.). Niespodziewane przyspieszenie powrotu do Berlina amb. brytyjskiego sir Nevile Hendersona nie przestaje intrygować tutejszych kół politycznych. Na interpelację w izbie gmin, prem. Chamberlain starał się wyjaśnić, że wyjazd sir Nevilla nie ma żadnego specjalnego znaczenia i że wróci on w zwykłym trybie po ukończeniu urlopu. **Faktem jednak pozostaje, że Foreign Office jeszcze w piątek zapewnił, że sir Henderson pozostaje w Anglii do przyszłego miesiąca.**

Jak informują, inicjatywa przyspieszenia powrotu amb. Hendersona wyszła od prem. Chamberlaina i że premier dał ambasadorowi instrukcję, **zakomunikowania niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, że jeśli w swej mowie przed Reichstagiem kancl. Hitler nie otworzy możliwości jakichś rokowań o pokojową organizację Europy, rząd angielski zmuszony będzie niezwłocznie wprowadzić obowiązkową służbę wojskową w Anglii.**

Tym samym wszystkie pogłoski, że wyjazd ambasadora oznacza nawrót do dawnej polityki „uspokojenia“ są bezpodstawne.

Ambasador U. S. A. nie wraca do Berlina?

Waszyngton, 25. IV. (K). Na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Cordell Hull oświadczył, że powrót do Berlina ambasadora brytyjskiego Hendersona w niczym nie może wpłynąć na przyspieszenie powrotu do Berlina ambasadora amerykańskiego. Przy tej sposobności min. Cordel Hull ujawnił, że ambasador amerykański w Londynie p. Kennedy otrzymał polecenie przystąpienia do rokowań z rządem angielskim. Rozmowy dotyczą wymiany amerykańskiej bawełny i pszenicy na surowce wojenne, produkowane w imperium brytyjskim, a w pierwszym rzędzie cynę i kauczuk.

Demonstracja Hitlera

Berlin, 25. IV. (K). Jak donosiliśmy, rząd niemiecki powołał pod broń sześć roczników w wieku od 33 do 39 lat. W ten sposób armia niemiecka na przeciąg 4 miesięcy zwiększyła się o 1,200.000 ludzi. Powołanie pod broń następuje w dniu 28 kwietnia, a więc dokładnie w dniu przemówienia kanclerza Hitlera. Świadczy to, że powołanie pod broń rezerw ma charakter wybitnie demonstracyjny.

W piątek o godz. 12 przemówienie Hitlera

Berlin, 25. IV. (PAT). Uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz Hitler wygłosi swoje przemówienie, odbędzie się w piątek dn. 28 bm. o godz. 12 w południe. W czasie przemówienia kanclerza, które transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Rzeszy, zamknięte będą wszystkie biura i sklepy.

———:oOo:———

Znowu przewrót w Boliwii?

La Paz, 25. IV. (PAT). W związku z dokonanym w poniedziałek przewrotem konstytucyjnym, boliwijskie koła miarodajne zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rzekomym wybuchu rewolucji w kraju. W całej Boliwii panować ma zupełny spokój. Całkowitą władzę objął prezyd. boliwijski Busch.

Powrót wyprawy naukowej

Warszawa, 25. IV. (Tel. wł.). Dziś wrócili do kraju po 4-miesięcznej nieobecności uczestnicy polskiej wyprawy naukowej z prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Michalskim na czele. Wyprawa prowadziła poszukiwania archeologiczne w Egipcie, uwieńczone pomyślnymi rezultatami. Przywiozła ona z sobą 20 skrzyń, zawierających różne cenne zabytki staro-egipskie, na jakie natrafiono w grobach królewskich. Wykopaliska umieszczone będą w zbiorach muzealnych. W najbliższym czasie ma być zorganizowana w Warszawie specjalna ich wystawa.

W Baranowiczach stracono 2 komunistów

Warszawa, 25. IV. (Tel. wł.). **Na dziedzińcu więzienia w Baranowiczach stracono dziś 2 skazanych na śmierć komunistów: Władysława Łozowskiego i Maksa Maksymowicza za zabicie wywiadowcy policji z wyroku partyjnego.**

Na froncie wyborczym

Jarosław, 25. IV. (Tel. wł.). Po uwzględnieniu protestu, wniesionego w 4 okręgu wyborczym do rady miejskiej, starosta powiatowy zarządził nowe wybory w tym okręgu na dzień 4 czerwca.

* * *

Opatów, 25. IV. (Tel. wł.). Wybory do rad gminnych w Ćmielowie, Częstochowicach, Ożarowicach i Opatowie **zostały unieważnione.** Większość w tych radach uzyskali ludowcy.

———:oOo:———

Pociąg popularny z Tarnowa do Warszawy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy poparciu Ligi Morskiej i Kolonialnej, Oddział w Mościcach oraz Przedstawicielstwa L. P. T. w Tarnowie, Dębicy i Rzeszowie, organizuje w dniach 2—4 maja wycieczkę pociągiem popularnym z Tarnowa, Dębicy i Rzeszowa do Warszawy, pod hasłem „3-ci Maj w stolicy“. — Odjazd z Tarnowa dnia 2. V. b. r. (wtorek) o godzinie 22.45, odjazd z Dębicy o godz. 23.30, przyjazd do Warszawy dnia 3. V. b. r. o godzinie 7.23. Odjazd z Warszawy dnia 4. V. b. r. o godz. 17.15, przyjazd do Dębicy dnia 5. V. o godz. 1.10, przyjazd do Tarnowa o godzinie 1.50. Uczestnicy od strony Rzeszowa dojeżdżają do pociągu popularnego do Dębicy pociągiem normalnym Nr. 420. Odjazd z Rzeszowa o godz. 17.15 oraz w drodze powrotnej z Dębicy pociągiem Nr. 31, odjazd z Dębicy o godz. 1.48, za 50 proc. zniżką na podstawie karty kontrolnej na pociąg popularny.

Cena przejazdu w obie strony z Tarnowa 14.40 zł, z Dębicy 13.30 zł od osoby.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają kolejowe kasy osobowe w Tarnowie, Dębicy i Rzeszowie oraz PBP „Orbis“ w Tarnowie do dnia 1-go maja br. od godziny 18-tej.

Z Krakowa do Warszawy będzie uruchomiony, specjalny pociąg popularny.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. IV. (Tel.). Dewizy: Belgia 89.60 Amsterdam 282.70, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.92, N. Jork kabel 5.32, Paryż 14.10, Sztokholm 128.45, Zurych 119.15, Mediolan 28.02.

Akcje: Bank Polski 114, Cukier 38, Węgiel 37, Modrzejów 20½, Norblin 105, Starachowice 56½.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 61½, 3 proc. inwestycyjna I em. 83½, II em. 82.—, 5 proc. konwersyjna 67, 4 proc. dolarowa 40.14, 4 proc. konsolidacyjna 63.

Przed „miesiącem Marii“

Kult Królowej Korony Polskiej

Kult Najśw. Marii Panny jako Patronki państw i narodów zespala się organicznie z nauką Kościoła o Orędownictwie i Pośrednictwie Bogarodzicy oraz z kultem Matki Boskiej Zwycięskiej a **początkami swymi sięga epoki rozkwitu Imperium Wschodniego.** W Bizancjum Pamagia Hagiosoreitissa odbierała cześć jako Patronka stolicy imperium (na pieczęciach Bizancjum z XI—XII w. widnieje postać Orędowniczki, unoszącej się nad murami miasta) i jako Opiekunka sił zbrojnych państwa (Nikopoia, Przynoszące zwycięstwo). Na Zachodzie przyjęła wschodnie formy kultu Bogarodzicy jako Patronki i Opiekunki państwa oraz jego sił zbrojnych przede wszystkim Siena (pocz. XII w.), która w formie urzędowej oddała Rzeczypospolitą w opiekę Marii, jako władczyni Grodu i Państwa. Na Wschodzie i Zachodzie kult Wniebowziętej zespalał się z kultem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Pierwsza katedra w Polsce, gnieźnieńska stanęła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, a więc pod wezwaniem tej, która „zwyciężyła śmierć i starła głowę węża“. W wierzeniach, zespalających się z kultem Wniebowziętej, tkwiły źródła dalszej ewolucji kultu Panagii, jako Patronki państwa i Zwycięskiej Opiekunki jego sił zbrojnych. Pierwsza bojowa pieśń polska, której autorstwo tradycja przypisuje św. Wojciechowi, „Bogurodzica“ — jest wołaniem do Orędowniczki i Pośredniczki. O wyraźnym już skrystalizowaniu się kultu Bogarodzicy jako Patronki państwa za czasów Bolesława Chrobrego świadczą słowa Galla, przypisywane temu władcy, w których

CHROBRY WZYWA BOGARODZICĘ JAKO SWĄ „WIELKĄ PANIĄ“.

Gorące nabożeństwo Bolesława Krzywoustego do Najśw. Marii Panny, powierzenie Jej opiece polskich sił zbrojnych przed atakiem na Kołobrzeg i widzenie króla Władysława Łokietka w Wiślicy („ufaj Władysławie, zwyciężysz“) — to dalsze dokumenty kultu Najśw. Marii Panny jako Opiekunki Państwa i rycerstwa polskiego.

W kaplicy św. Trójcy na zamku w Lublinie znajduje się obraz wotywny z czasów Władysława Jagiełły, przedstawiający króla, składającego hołd i podziękowanie Matce Boskiej Zwycięskiej za pogrom Zakonu Krzyżackiego. Od czasów Kazimierza Jagiellończyka ośrodkiem kultu Matki Boskiej Patronki narodu stała się Jasna Góra ze swym cudownym obrazem. Tutaj to złożył Zygmunt I sztandary moskiewskie, zdobyte w bitwie pod Orszą. Epoką szerokiego rozkwitu kultu Bogarodzicy, Patronki narodu polskiego były czasy Zygmunta III, zwłaszcza okres bitwy pod Cecorą i zwycięstwo pod Chocimiem. Zewnętrznym wyrazem królowania Marii nad narodem polskim jest oda Sarbiewskiego, napisana bezpośrednio po klęsce cecorskiej, w której znakomity poeta użył po raz pierwszy w literaturze wezwania:

„KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ“.

W latach walk o byt państwa za ostatniego z Wazów na tronie polskim, losy całego narodu poruczono opiece Marii.

Obrona Jasnej Góry stała się źródłem największego cudu w dziejach naszych, cudu zjednoczenia ludu z narodem. Religijny charakter wojny z r. 1655—1657 wstrząsnął masami chłopskimi, które dobrowolnie z własnej woli chwyciły za broń. Śluby Jana Kazimierza, złożone w katedrze lwowskiej w r. 1656 posiadają wagę nie tylko pierwszego urzędowego uznania Marii za Królowę Korony Polskiej, ale są jednocześnie wyrazem świadomości znaczenia udziału ludu w walce o niepodległość państwa.

Długowiekowy okres ewolucji kultu Najśw. Marii Panny jako Patronki narodu zamyka ustanowienie w roku 1924 przez Stolicę Apostolską święta Królowej Korony Polskiej, przypadającego na dzień 3 maja (KAP).

Wiadomości z kraju

Zwycięstwo wyborcze Ch. Z. Z. we Włocławku

W niedzielę odbyły się we Włocławku wybory samorządowe. Rezultat wyborów jest następujący: PPS — 16 mandatów, Ch. Z. Z. — 10 mandatów (w ubiegłym roku tylko 6), Str. Nar. — 5 mand., O. Z. N. — 4 mand., Bund — 3 mand., żydzi (lista burżuazyjna) — 2 mand. — Ogółem 40 mandatów.

Patriotyczne pogotowie Ch. Z. Z. na Śląsku

W ub. niedzielę w Katowicach odbyła się **konferencja prezesów wszystkich oddziałów Ch. Z. Z. Okręgu Śląskiego** i radców zakładowych Ch. Z. Z. tegoż Okręgu.

Na konferencji tej złożyli sprawozdania z działalności i poczynań prezydium Zarządu okręgowego Ch. Z. Z. prezes Szulik, prezes Najmoła i sekretarz okr. Hanke. Referenci poza sprawozdaniami z działalności prezydium zobrazowali ogólną sytuację polityczną i gospodarczą, oraz **wskazali na obowiązki, jakie w chwili obecnej spadają na wszystkich Polaków i członków Ch. Z. Z., szczególnie na Śląsku.** W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy delegaci wyczerpująco, poruszono całokształt tych zagadnień, żywo obchodzących dziś świat pracy, po czym zebrani uchwalili **rezolucję, która jest wyrazem patriotycznego pogotowia i gotowości bojowej Ch. Z. Z. Okręgu Śląskiego.**

Zebranie zakończyło się zleceniem odbycia w bieżącym jeszcze tygodniu zebrań wszystkich oddziałów Ch. Z. Z. na terenie okręgu śląskiego w celu współdziałania w akcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Płk. Wenda skarży „Polonię“

Szef sztabu O. Z. N. płk. dypl. Wenda wniósł skargę prywatno-karną o zniesławienie przeciwko naczelnemu redaktorowi „Polonii“ p. St. Sopickiemu w związku z ogłoszeniem przez „Polonię“ okólnika O. Z. N. w przedmiocie opornego płacenia składek przez członków i krytyki naczelnych władz O. Z. N., co do którego oskarżenie twierdzi, że został sfingowany. Płk. Wenda domaga się zasądzenia red. Sopickiego i przyznania oskarżycielowi nawiązki w wysokości 10.000 zł, które zamierza przeznaczyć na F. O. N. Skarga ta skierowana została do Sądu Okr. w Katowicach.

Mapa niemiecka zakazana w Polsce

„Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 b. m. o odebraniu debitu i zakazie rozpowszechniania na obszarze państwa niżej wymienionym drukom i czasopismom: **„Der oberschlesische Wanderer“**, wydawanemu w języku niemieckim w Gliwicach, książce p. t. **„Za Ukrajinu, Alberta (Kanada)** i mapie niemieckiej p. t. **„Deutschland physisch“**, wydanej w Gotha.

20.000 lwowian skreślonych z list wyborczych

Lwów żyje pod wrażeniem afery wyborczej. — Oto skreślono w dziwny sposób z list wyborczych przeszło 20 tysięcy mieszkańców Lwowa.

Jak się okazuje w przeważającej ilości wypadków sprawczyniami nadużyć wyborczych były jakieś panie, które **obchodziły okręgowe komisje wyborcze i kwestionowały prawa wyborcze równocześnie po kilkudziesięciu, a nawet kilkaset osób.** Niektóre komisje nie żądały od nich osobistych legitymacji, tak, że wspomniane panie są nieuchwytne i jedynie w kilku wypadkach znane są ich prawdziwe nazwiska i adresy. Pociągnięte one będą przez prokuratora do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władz w błąd, oraz za nadużycie wyborcze.

Kielce

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKA W CHMIELNIKU. Przy Związku rzemieślników chrześcijan w Chmielniku utworzono sekcję obuwniczą, która zająć się ma zorganizowaniem spółdzielni szewskiej. W Chmielniku znaczna liczba szewców chałupników cierpi nędzę, wyzyskiwana przez nakładców.

FABRYKA SZKIEŁ OPTYCZNYCH W KIELCACH. Niebawem rozpocznie się w Kielcach budowa fabryki szkieł optycznych. Polskie zakłady optyczne nabyły grunt pod budowę tej fabryki na terenie dawnego folwarku Czarnów, w pobliżu toru kolejowego, za zakładami wytwórni „Społem“.

NOWY PAWILON CHIRURGICZNY W SZPITALU DZIECIĘCYM. W Kielcach odbyło się poświęcenie nowego pawilonu chirurgicznego szpitala dziecięcego im. dr Buszkowskiego. Będzie to już trzeci zkolei pawilon, obok wewnętrznego i zakaźnego, stale rozbudowującej się placówki. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel wojewody dr Dziewulski, naczelnik wydziału zdrowia Urzędu wojewódzkiego, prezes Tow. Przyjaciół Szpitala rejent Janiszowski i inni. • Poświęcenia fundamentów nowego pawilonu dokonał ks. Biskup Sonik, wygłaszając stosowne przemówienie. Następnie wmurowano w fundament akt erekcyjny.

LINIA AUTOBUSOWA PIOTRKÓW — C. O. P. Władze kolejowe wydały koncesję na eksploatowanie lini autobusów międzymiastowych z Piotrkowa do C. O. P. Linia obsługiwana będzie przez 9 nowoczesnych samochodów.

300 ROBOTNIKÓW W WYTWÓRNI NIEŁAMLIWEGO SZKŁA. W Sandomierzu uruchomiono w tych dniach fabrykę szkła taflowego i niełamliwego zatrudniającą 300 robotników. W Kamieniu pod Sandomierzem rozpoczęło budowę fabryki kabli, która ma być ukończona jeszcze w tym roku. Fabryka zatudni kilkuset robotników.

Przemyśl

OSOBISTE. Referendarz tut. starostwa p. mgr. B. Biłogan zamianowany został wicestarostą w Łańcucie, jego miejsce zajmuje p. mgr. K. Kruczkowski. Radca p. inż. R. Tabiński przeszedł na emeryturę, otrzymując przy tej sposobności złoty Krzyż Zasługi. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został tut. lekarz powiatowy dr Armatys.

KATASTROFALNA SYTUACJA NA RYNKU PRACY W PRZEMYŚLU. Na robotach publicznych, zatrudnionych jest dotychczas około 500 pracowników, jest nadzieja dania pracy jeszcze około 200 ludziom a 50 wysłania na roboty do Wilna. Bez pracy pozostanie zwyż 2000 bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Nie ma widoków na zatrudnienie tej falangi biedaków, których sytuacja w porze zimowej była o tyle lepsza, że otrzymywali zasiłki, które obecnie ustały.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ SOKOŁA. Ubiegłej niedzieli odbyło się tradycyjne święcone tut. Gniazda sokolego. Na uroczystość przybyli ks. Biskup dr W. Tomaka, ks. infułat dr Momidłowski, ks. kanonik Sandałowski, red. Dunin-Michałowski z Poznania i inni. Prezes Gniazda dr Kropiński wygłosił okolicznościowe przemówienie, witając gości. Po części oficjalnej odbyła się dla młodzieży sokolej zabawa taneczna.

NA F. O. N. Przewodniczący Lokalnego Komitetu F. O. N. prezydent m. p. L. Chrzanowski, przekazał na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 8.766 zł 18 gr, tytułem datków zebranych na terenie miasta i powiatu, po dzień 11 b. m. Nadto złożono na F. O. N. 10 dolarów amer. oraz 1 szt. 20 koron węgierskich w złocie.

UREGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO. Na ulicach miasta ustawiono znaki orientacyjne, mające na celu uregulowanie ruchu kołowego na jezdniach, który odbywa się obecnie jednostronnie. Zarządzenia tego dozorują posterunkowi P. P.

ZA OBRAZĘ RELIGII zasądził Sąd Okr. M. Gisczyńskiego — który dopuścił się obrazy w stanie nietrzeźwym w jednej z restauracji w Jarosławiu — na karę 10 miesięcy więzienia.

BUDOWA HAL TARGOWYCH rozpocznie się w dniach najbliższych w Dobromilu. Inwestycja ta jest bardzo pożądaną, zniknę bowiem obrzydliwe budki szpecące miasto. **AK.**

Wiadomości sportowe

Mecze treningowe naszych tenisistów

W poniedziałek w Warszawie, rozpoczęły się mecze treningowe pomiędzy uczestnikami obozu tenisowego. Odbyły się następujące spotkania: **Hebda pokonał Baworowskiego 6:0, 1:6, 6:3, 6:4. Tłoczyński — Spychała 6:2, 6:4, 7:5.** Spychała wykazał dobrą formę. W grze podwójnej para Ksaw. Tłoczyński i Gotszalk—Ign. Tłoczyński—Spychała 4:6, 6:2, 8:6.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Rumunią ustalony będzie we czwartek.

—ooo—

Doroczne Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., które odbyło się w poniedziałek w Krakowie po uchwaleniu absolutorium wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes — **dr Obrubański,** wiceprez. Długoszewski i dr Leser, sekr. — Nowak, skarbnik — Radwański, członek zarządu — Pągowski, komisja kontr.: Preussner i Kacengold, sąd koleżeński: Faecher, Kałuża i Chruściński.

Reprezentacja Polski w koszykówce rozegrała w poniedziałek w drodze powrotnej z Rygi mecz z reprezentacją Wilna. Zwyciężyła reprezentacja Polski w stosunku **59:34** (34:20).

Humor polityczny

OKRĄŻENIE.

Biadał sąsiad do sąsiada:
— Dobrze innym krajom,
Gdy jednego mnie — powiada —
Wszystkie okrążają.

Sami w wojnę mnie pogrążą,
Teraz już się duszę,
Przecież kiedy mnie okrążą
Jakże się poruszę?

Na to sąsiad mu odrzecze
Jasno, jak na niebie:
— Po co masz się ruszać, człecze?
Lepiej siedź u siebie....
(„Kurier Warsz.").

PODNIOSŁA DECYZJA.

„Benesz zapowiada walkę o odbudowanie niepodległości Czech".

Decyzja podniosła,
Lecz trzeba pamiętać,
że nie starczą w walce
słowne argumenta!

Bo nikt się nie liczy
z takim wojownikiem
co gotów jest walczyć,
lecz tylko — językiem!
(„Goniec Warsz.").

Z szerokiego świata

POLICJA FRANCUSKA ZDZIERA ANTYPOLSKIE AFISZE. Paryski korespondent „Polonii", omawiając serię nowych dekretów rządu Daladiera, pisze: „Jeden z dekretów wprowadza kontrolę propagandy, zasilanej funduszami z zagranicy. Wczoraj policja zdzierała afisze, które głosiły, że Francji nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i napadały na Amerykę i Anglię. Afisze te kończyły się również refrenami antypolskimi. Toteż „l'Epoque" pisze, że afisze te mogą być drukowane i rozlepiane tylko za pieniądze Goebbelsa".

POD VIZEU W PORTUGALII WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA LOTNICZA. Z niewyjaśnionych dotychczas powodów samolot, znajdujący się w powietrzu, stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię. Trzech członków załogi uległo zwęgleniu.

PRED TRYBUNAŁEM W BUKARESZCIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES PRZECIWKO BANDZIE PRZEMYCAJĄCEJ ZŁOTO za granicę, a ujętej przez policję w ub. roku. Trybunał skazał znanego adwokata Constantina Xeni i jego żonę na karę 6 miesięcy więzienia, bankierów Garlesteano i Zahareano na karę dwóch lat więzienia każdego i grzywnę w wysokości miliona lei. Czterej pozostali oskarżeni, którzy zdołali zbiec za granicę, zostali skazani na karę po 3 i pół roku więzienia i grzywnę miliona lei.

Z dnia

Jak się we Lwowie robi wybory?

We Lwowie do wyborów miejskich idą dwa ugrupowania (poza P. P. S.) polskie: Chrześcij. Narodowy Komitet Wyborczy (zbliżony do O. Z. N.) i Katol. Narodowy Komitet (zbliżony do Str. Narodowego). Ostatnio ks. mgr. Kawecki, który miał kandydować z listy Chrześcij. Nar. Komitetu, ogłosił w „Słowie Narodowym" pismo, w którym oświadcza, że zrywa z tym Komitetem, a to z następujących powodów:

„Przyszedłem niestety do przekonania, że moja osoba miała być tylko **wabikiem na moich** znajomych nie zaangażowanych politycznie, a ja miałem za zadanie wyciągać wyłącznie kasztany dla innych.

Skoro wreszcie stwierdziłem, że akcję dobrze reklamowaną „jedności" prowadzi się nie drogą serca i miłości pod kątem widzenia ogólnego dobra, a pod kątem interesu, metodami handlowymi — nie mogę ponosić dalszej moralnej odpowiedzialności i rezygnuję z godności członka Komitetu wykonawczego i innych z tym związanych funkcji, prosząc zarazem o nieposługiwanie się moim nazwiskiem".

Poza tym ks. Kawecki pisze, że żądano od niego 500 zł(!) na wybory i od wpłacenia tej kwoty uzależniono jego mandat radziecki.

Znowu pożar statku francuskiego

W poniedziałek po południu wybuchł w porcie La Seyne (koło Tulonu na południu Francji) na pokładzie starego parowca „Angers" pożar. Statek ten znajdował się już od sześciu miesięcy w stoczni i przeznaczony był na rozbiórkę. Z powodu silnego wiatru ogień szybko ogarnął znaczną część parowca. Akcja ratownicza, prowadzona przez oddziały straży ogniowej, trwała do wtorku rano. Według przypuszczeń, **ogień powstał podczas prowadzenia wstępnych prac nad rozbiórką.** Wobec tego, że prace te były już podjęte, statek nie przedstawiał większej wartości. Pożar jednak był niebezpieczny ze względu na to, iż w **bezpośrednim sąsiedztwie statku mieściły się składy francuskiego przedsiębiorstwa handlującego płynnym paliwem oraz budynki wojskowe, w którym znajdował się pewien zapas materiałów wybuchowych.**

—ooo—

Sztokholm ośrodkiem kominternu

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi ze Sztokholmu: Socjalistyczny „Folkets Dagblad" z Gotenburga donosi, **że europejska centrala GPU, znajdująca się w Paryżu i występująca na zewnątrz jako** zachodnio-europejskie biuro **Kominternu, ma zostać przeniesiona do Sztokholmu.** Paryska centrala G. P. U. zwracała główną uwagę na przeciwników Stalina, ktrzy znaleźli schronienie we Francji i w Hiszpanii. W tym należy szukać powodu licznych, tajemniczych **morderstw** na trockistach, które w obu krajach wydarzyły się w ostatnich czasach. Ta „praca" z biegiem czasu podziałała na nerwy pewnych placówek we Francji. Z tego powodu dano filii G. P. U. w Paryżu do zrozumienia, by poszukała sobie innego miejsca. Najpierw brano pod uwagę Oslo, ale projekt przeniesienia tam filii porzucono z różnych względów i w końcu wybrano Sztokholm.

Do stolicy Szwecji przyjechało już 15 agentów, mających fałszywe paszporty angielskie i francuskie.

Jednym z nich jest Raymond, który przed kilku laty działał w Belgii, jako główny agent, obecnie ma kierować filią G. P. U. w Sztokholmie.

Usuwanie ruin w Madrycie

Jak się okazuje, jedną z przyczyn przesunięcia terminu wielkiej rewii wojskowej w Madrycie, która według ostatnich zapewnień odbyć się ma 15 maja, jest niewykonanie planu usunięcia ruin i gruzów i doprowadzenia ulic i placów do należytego wyglądu. Zniszczenia, wywołane przeszło dwuletnim oblężeniem miasta nie dały się naprawić w wyznaczonym pierwotnie terminie jednotygodniowym. W niektórych dzielnicach, które szczególnie ucierpiały na skutek bombardowania przez artylerię wojsk powstańczych i eskadry samolotów trzeba od nowa przeprowadzać całkowitą instalację kanalizacyjną, wodociągową, sieć oświetleniową i t. d. **Wszystkie te prace prowadzone w tempie przyspieszonym nie mogły być w czasie przewidzianym ukończone.**

Szczególnie dużo pracy ma kolumna sanitarna, która przeprowadza akcję odkażania mieszkań, gdzie znajdowali się chorzy na choroby zakaźne. Jak obliczono, **akcja desynfekcyjna obejmie około 30.000 mieszktń.** Poza tym stosowane są **szczepienia ochronne przeciwko ospie i tyfusowi.**

Zarząd miasta nakazał przywrócenie ulicom Madrytu ich dawnych nazw. W okresie wojny domowej szereg ulic o nazwach historycznych przemianowano imieniem bohaterów rewolucji. M. in. jedna z głównych arterii, Calle Mayor, prowadząca od Puerta del Sol do pałacu królewskiego nazwana została imieniem anarchisty, Mateo Morral, który w maju 1906 na powóz królewskiej pary hiszpańskiej, wracającej z uroczystości ślubnych w kościele na zamek, rzucił bombę ukrytą w bukiecie kwiatów.

—ooo—

Radio

„APEL RADIOWY" W SPRAWIE OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. W dniu 21 bm. w całej Polsce odbył się „apel radiowy" świata pracowniczego w sprawie propagandy i społecznej kontroli subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W paruset miastach zebrały się przy głośnikach radiowych okręgowe i lokalne pracownicze Komitety Propagandy Pożyczki, by wysłuchać przemówień radiowych przedstawicieli C. K. P. i pracowniczego Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki, a następnie obradować nad realizacją akcji w terenie. Apel radiowy zagaił przed mikrofonem prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowniczego Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki p. Cz. Pawłowski, a następnie zabrał głos przewodniczący Międzyzwiązkow. Komitetu Pracowników Państwowych p. St. Kwiatkowski, który stwierdził, iż „gremialny i spontaniczny odruch z jakim ogół pracowników państwowych stanął na apel Ojczyzny — musi być bodźcem dla całego społeczeństwa w szlachetnym wyścigu do wielkości Polski". Wreszcie zabrał głos wiceprezes Rady Naczelnej Zw. Prac. Samorządowych p. A. Pacholczyk, który udzielił wskazówek, jak należy działać, by przyczynić się do dalszego powodzenia subskrypcji. Mówił on o konieczności powołania komitetów gminnych i gromadzkich, o zwołaniu zebrań w gromadach po wsiach od chaty do chaty. Zamknął „apel radiowy" wiceprezes Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych i Sekretarz Generalny Komitetu p. W. Kościński, wzywając wszystkich do zorganizowania wytężonej propagandy i kontroli subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 27 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka dla młodzieży; 15.15 Kłopoty i rady; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiad. gosp.; 16.20 Odczyt; 16.40 Recital organowy; 17.15 Pogadanka; 17.25 Z kapelą i ze śpiewem; 18.00 Pogadanka; 18.10 Muzyka operetkowa; 18.35 Opowieść o Moniuszce; 19.25 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 21.40 Fragment z powieści; 22.00 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.50 Program na jutro; 14.55 Wiad. gospodarcze; 18.00 Pogadanka; 18.10 „Dobry wieczór państwu; 18.20 Płyty; 22.00 Wiad. sport.; 22.05 Szkic literacki; 22.20 Koncert popularny.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Rezerwa program., 14.50 Giełda, wiad. gospod. i program na jutro; 18.00 Pogadanka; 18.10 Wiad. bież.; 18.15 Pieśni w wykonaniu Zw. Murarzy i Robotników budowl.; 20.00 Audycja dla wsi; 20.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 22.05 Transmisja z życia; 22.25 Jubileusz Kaz. Rychłowskiego; 23.05 Zakończenie.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.00 **Bruksela flam.** „Polska krew" — operetka. 20.15 **Lipsk.** „Pieśń o życiu i śmierci". 20.30 **Kolonia.** Koncert Beethovenowski. 21.00 **Mediolan.** „Trubadur" — opera. 21.30 **Strasburg.** Koncert symfoniczny.

Czy min. Beck przemówi

Przed nową sesją Sejmu i Senatu

Warszawa, w kwietniu.

Stolica żyje pod znakiem wydarzeń międzynarodowych. Wprawdzie i tu czuć pewne „odprężenie“, nikt jednak nie sądzi, aby było trwałe... Sprawy wewnętrzne o tyle są przedmiotem rozmów i zainteresowania, o ile powstają w ścisłej łączności z tym, co się na arenie życia międzynarodowego dzieje.

Ale zbliża się termin, do którego została odroczona zwyczajna sesja parlamentu. Termin ten upływa 26 b. m. Mimo to nie wiadomo jeszcze, czy Sejm i Senat podejmą dalsze swoje normalne prace.

50 PROJEKTÓW USTAW.

Nie przesądzając kwestii zwołania parlamentu — mówi się już wiele na temat: co będzie przedmiotem jego prac? Otóż nie ulega wątpliwości, że przeważać będą projekty ustaw o charakterze gospodarczym, choć niektóre z nich nie są pozbawione znaczenia politycznego...

Przede wszystkim pozostało wiele spraw do załatwienia, zgłoszonych jeszcze na zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. I tak miało pozostać do rozpatrzenia 36 projektów ustaw złożonych przez rząd i 24 projekty poselskie.

Niezależnie od tego przewiduje się, że w razie podjęcia normalnych prac parlamentarnych rząd zgłosi szereg nowych projektów ustaw, które opracowuje się teraz w gabinetach ministerialnych.

ORGANIZACJA ROLNICTWA.

O sprawie tej było niedawno bardzo głośno. Ostatnio dyskusja przycichła; zainteresowania kraju bowiem skierowały się w innym kierunku. Nie znaczy to, aby sprawa organizacji rolnictwa została zdjęta z porządku dziennego... Wręcz przeciwnie! Była ona, jak słychać, przedmiotem dość „gruntownych“ dyskusyj i zainteresowań rządu.

Jak wiadomo, w ostatnich miesiącach pojawiło się szereg projektów organizacji rolnictwa. W samym obozie prorządowym skonstruowano kilka, przy czym dwa wzbudzały największe zainteresowanie: projekt OZN i drugi, odrębny: projekt min. Poniatowskiego.

Ostatnio prowadzono rozmowy celem uzgodnienia wymienionych wyżej projektów. Cel ten został jakoby osiągnięty i w ten sposób rząd ma wystąpić z projektem organizacji rolnictwa, mając zapewnione poparcie O. Z. N.

Niezależne koła rolnicze przewidują, że rząd jest zdecydowany sprawę przymusowej organizacji rolnictwa załatwić definitywnie w czasie obecnej kadencji Sejmu i Senatu. Przewidywania swe niezależne koła rolnicze opierają na fakcie, że w ostatnio wydanym rozporządzeniu o samopomocy w rolnictwie na wypadek szczególnych potrzeb nie wymieniono istniejących organizacyj rolniczych ani samorządu, chcąc prawdopodobnie w razie wprowadzenia nowej struktury organizacyjnej w rolnictwie — uniknąć nowelizowania tego rozporządzenia.

Druga frapująca sprawa, która zresztą nie może się doczekać załatwienia — to oddłużenie rolnictwa. Sądzono powszechnie, że już zwyczajna sesja upora się z tym zagadnieniem i definitywnie je załatwi. Jak wiadomo, między OZN a p. wicepremierem Kwiatkowskim nie doszło do porozumienia i sprawa została znowu do czerwca odroczona.

Zdaje się, że najwięcej inicjatywy ustawodawczej wykazuje resort min. Poniatowskiego. Mówi się bowiem, że parlament ma rozpatrzeć projekt o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich, dokonać nowelizacji rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa i szereg innych.

Poza projektami ustaw interesujących rolnictwo, ostatecznie ma być załatwiona sprawa nowelizacji rozporządzeń Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach i o porozumieniach kartelowych i in.

CZY MIN. BECK PRZEMÓWI?

Naturalnie wszystkie te kwestie na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych, schodzą na plan drugi. Dokoła natomiast słyszy się zadawane sobie nawzajem pytanie: czy min. Beck przemówi? Pytanie to jest zupełnie zrozumiałe. Społeczeństwo chciałoby się dowiedzieć, co w tym przełomowym dla Europy, a może i świata okresie, rząd nasz myśli i czyni. Tak, jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne jak i wewnętrzne naszego państwa. Czy na to pytanie społeczeństwo otrzyma odpowiedź — trudno przewidzieć. Z jednej strony wielomówstwo nie należy do cech dobrej dyplomacji. Z drugiej jednak każdy przyzna, że w momentach przełomowych społeczeństwo nie powinno być zdane na „pocztę pantoflową“ i plotki.

J. K.

Przegląd prasy

Dwa typy dziennikarzy

P. Ksaw. Pruszyński napisał w „Słowie“ artykuł o dwóch rodzajach dziennikarzy: jednym, który pisze prawdę, choćby była gorzką, — drugim, który („lejb-żurnaliści) zawsze pisze to, co mu każą, gromi innych za brak patriotyzmu, choć ludzie tego pokroju nie mają za sobą ani czynów wojennych, „ani kultury (poza manicurową)“... Ni stąd ni zowąd ujęła się za nimi — **nie wymieniona przez p. Pruszyńskiego — „Gazeta Polska“.**

„Artykuł cytowany — pisze organ O. Z. N. — znajduje się na granicy zwykłego głupstwa i nieodpowiedzialnej inwektywy. Radzibyśmy wiedzieć, których to dziennikarzy pomawia pan K. P. o to, że nie mają w porządku książeczki wojskowej, albo nie spełnili swego obowiązku żołnierskiego w latach wojny? Sądzimy, że tym wystąpem dziennikarza ferującego wyroki tego rodzaju o swoich kolegach po piórze, jako też i stanowiskiem „Czasu“, który podpisał się pod tego rodzaju poglądem, zajmą się czynniki organizacyjne zawodowe“.

Ks. Nuncjusz mówi o misji Polski

Na pierwszym zebraniu Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Warszawie przemawiał ks. Nuncjusz Cortesi... Ks. Nuncjusz zwrócił uwagę na doniesienia prasy zagranicznej (jak „Temps“) o ruchu neopogańskim w Polsce, następnie — według K. A. P. — powiedział:

„Aczkolwiek ruch ten nie posiada tego znaczenia, jakie chciałby mu przypisać wielki dziennik paryski, i jest prawie nieznany, to jednak fakt, że istnieje, jest już obrazą dla dobrego imienia społeczeństwa polskiego. Byłoby przeto rzeczą wskazaną, aby w zalążku rozprawić się z tym ruchem w Instytucie, który przecież nie zamierza wyłącznie prowadzić studiów teoretycznych dla samej tylko satysfakcji umysłowej, lecz pragnie stać się ośrodkiem życia i apostolatu, narzędziem obrony i krzewienia prawdy Chrystusowej.

Instytut gorliwie i wytrwale rozpowszechniając naukę katolicką i broniąc jej w społeczeństwie, zajmie niezawodnie pierwsze miejsce na terenie tak już dziś błogosławionej Akcji Katolickiej i przyczyni się znakomicie do wzmocnienia **opatrznościowej roli Polski w bojowaniu o cywilizację chrześcijańską, o zasady ewangeliczne prawdy i miłości, sprawiedliwości i pokoju.** Chodzi tu przecież o misję, której Polska była i jest wierną i taką chce pozostać na zawsze, gotowa w każdej chwili nieść jej swe usługi, a gdy zajdzie potrzeba, nie zawaha się podtrzymać ją siłą swego ramienia“.

Cyniczni dziennikarze włoscy

P. Tad. Kiełpiński polemizuje w „Polonii“ z prasą włoską, której część staje przeciw Polsce, a po stronie Niemiec (n. p. „Giornale d'Italia“ i „Critica Fascista“).

„Przyznajemy lojalnie — pisze p. Kiełpiński — że trudno nam jest zrozumieć obecną politykę włoską. Ale może publicyści faszystowscy zrozumieją łatwiej nasze zastrzeżenia i nasze posunięcia, skoro wezmą pod uwagę fakt, że dla 35-milionowej Rzeczypospolitej o wiele większe ma znaczenie Gdańsk i mały skrawek wybrzeża morskiego, aniżeli dla Włoch Triest. A jeżeli do prowadzenia pertraktacji w sprawie oddania Triestu nie ośmielilibyśmy nigdy namawiać społeczeństwa włoskiego — to tak samo możemy wyprosić sobie w dziennikach półwyspu to niespodziewane orędownictwo interesów niemieckich. Tym bardziej, iż jesteśmy najgłębiej przekonani, że wcześniej czy później tej filoniemieckiej orientacji Włochy gorzko jeszcze pożałują“.

Nam zaś wpadła w ręce „Gazetta del Popolo“, która Polsce radzi oddać Niemcom Gdańsk, a to ze względów „narodowych“.

„Czy — pyta — byłaby moralnie(!) usprawiedliwioną wojna prowadzona w celu przeszkodzenia miastu niemieckiemu do zjednoczenia z Rzeszą, skoro zasada samostanowienia narodów została uznana i przyjęta przez wszystkich?“

Jest to pod piórem dziennikarza włoskiego cynizm. Czy to zasada samostanowienia narodów miała zastosowanie przy aneksji Czech, Moraw i Słowaczyzny przez Niemcy, a Albanii przez Włochy? Nie faszyści będą nas uczyli moralności.

„Osservatore Romano“ o prawach Polski do Gdańska

Z prasy włoskiej wyróżnia się organ Watykanu, „Osserv. Romano“, życzliwością dla Polski. Poświęcił ostatnio dłuższy artykuł sprawie Gdańska w związku z uroszczeniami Niemiec i pisze:

„Pomimo przesunięcia orientacji polskiej w kierunku Gdyni, Polska jest zawsze zainteresowana bezpośrednio losem Gdańska, który jest złączony z losem korytarza polskiego, stanowiącego dla Polski przestrzeń życiową (Lebensraum.) **To wyjaśnia, dlaczego nie byłaby możliwą zmiana sytuacji politycznej Gdańska bez zgody Polski, która poza prawami nabytymi, musi tam bronić swych niezwykle ważnych interesów życiowych“.**

Jest to wyjaśnienie, czego żąda moralność w sprawie Gdańska.

Niemcy redukują liczbę Polaków

Jest w Niemczech 1½ miliona Polaków. W maju ma się odbyć spis ludności Rzeszy. W spisie trzeba będzie podać narodowość. Będzie to dla Polaków ciężka próba. Rządowe czynniki chcą światu pokazać, że Polacy stanowią tylko nieznaczną mniejszość. „Kurier Warszawski“ donosi, że w dniu. 30. III. min. spraw wewn. p. Frick mówił wobec dyplomatów i prasy zagranicznej, że w Niemczech najsilniejszą mniejszością są Czesi, których w Sudetach (nie protektoracie) jest 300 tys.(!), po tym idą Polacy, których jest na podstawie spisu 1933 r. 113 tys., a oprócz nich mówiących polskim i niemieckim językiem jest 285 tys... „Kurier Warsz.“ przypomina terror, jaki szalał podczas spisu w r. 1933. Sam p. Frick wówczas w Bytomiu i Pile na zebraniach wołał:

„To, że tutejsi mieszkańcy mówią w domu po polsku, nie znaczy wcale by byli oni Polakami a nie Niemcami, i tak też pojmować to powinny władze“.

„Otóż obecnie — pisze „Kurier Warsz.“ — ten sam minister spraw wewnętrznych Rzeszy p. dr Frick z góry przesądził i nakazał, że Polaków w Rzeszy nie ma być 1½ miliona, ale mniej niż Czechów w Sudetach, obliczonych na 300 tysięcy, a wiadomo, że urzędowe pisma niemieckie już od dwu lat przyzwyczajają umysły do wyniku około 100 tys. Polaków w spisie“.

List do kancl. Hitlera

Co znaczą przyrzeczenia „Führera"?

W połowie kwietnia b. r. kanclerz Rzeszy, Hitler otrzymał list, który mu pewnie dał wiele do myślenia. List ten napisał pewien dziennikarz,

Polak, który był jednym z współtwórców polsko-niemieckiego porozumienia, paktu o nieagresji z r. 1934.

Pracując wówczas nad zbliżeniem polsko-niemieckim na podstawie terytorialnego „status quo" był przekonany, że działa w interesie pokoju Europy, i że po stronie niemieckiej ma do czynienia z dobrą wolą. W tym czasie

spotykał się wielokrotnie z kanclerzem Hitlerem i współdziałał z jego najbliższymi współpracownikami.

W liście, który wysłał do kanclerza Hitlera, powołuje się na tę współpracę, aby po tym dać wyraz swemu oburzeniu z powodu, że porozumienie z r. 1934. zostało przez Niemcy w ostatnim czasie pogwałcone znanymi „sugestiami" Berlina w sprawie Gdańska i t. p. W końcu list zmienia się w akt oskarżenia przeciw kanclerzowi Hitlerowi. Na podstawie upoważnienia ze strony autora listu (którego nazwiska chwilowo nie wymienimy) drukujemy tę część jego pisma do kancl. Hitlera. — Uw. Red. „Gł. N.".

„NIE MAMY PRETENSYJ TERYTORIALNYCH".

Cofając się pamięcią wstecz do maja 1935 r. przypominam Panu Jego oświadczenie złożone dnia 21 maja, 1935 r. w berlińskim „Sportpalast", po przejęciu przez Rzeszę Zagłębia Saary; wtedy oświadczy Pan dosłownie:

„naród niemiecki nie rości sobie żadnych już pretensyj terytorialnych. Teraz, po przyłączeniu naszych braci z Zagłębia Saary do Rzeszy — pragniemy w zgodzie z naszymi sąsiadami i całym światem, nie wyłączając Rosji Sowieckiej — żyć i pracować wspólnie nad odbudową gospodarki w Europie".

Po oficjalnym ogłoszeniu zbrojeń Rzeszy, oświadczył Pan był w swej wielkiej mowie politycznej wygłoszonej w Reichstagu, dnia 21 maja, 1935 r. dosłownie (według brzmienia urzędowego „D. N. B."):

„rząd Rzeszy niemieckiej oświadcza niniejszym najuroczyściej (feierlichst), że to moje ogłoszenie zbrojeń odnosi się wyłącznie do tych postanowień (traktatu wersalskiego), które moralnie i rzeczowo naród niemiecki dyskryminują. Rząd niemiecki będzie respektował bezwzględnie (unbedingt) wszystkie inne postanowienia (traktatu wersalskiego), które dotyczą współżycia narodów, nie wyłączając postanowień terytorialnych.

Po obsadzeniu Nadrenii, wbrew postanowieniu traktatu wersalskiego i wbrew dobrowolnym zobowiązaniom Rzeszy przyjętym w t. zw. protokole locarneńskim wygłosił Pan w Reichstagu, dnia 7 marca ,1936 r. słynną mowę poświęconą sprawom zagranicznym Rzeszy i oświadczył uroczyście m. in. co następuje:

„Po trzech latach walki o równouprawnienie Niemiec uważam, że w dniu dzisiejszym tę walkę zakończyliśmy"... „My nie mamy już i nie będziemy stawiali żadnych dalszych pretensyj terytorialnych w Europie".

W drugiej części tej mowy, oświadczył Pan był — ściśle według brzmienia urzędowego komunikatu „D. N. B." — co następuje:

„Francja miała już przed t. zw. paktem reńskim bilateralne umowy wzajemnej pomocy z Czechosłowacją i Polską. Wspomniane umowy wzajemnej pomocy nie raziły Rzeszy, nie tylko dlatego, że owe pakty wzajemnej pomocy — za wyjątkiem paktu francusko-sowieckiego — poddały się postanowieniom paktu Ligi Narodów i przewidują orzeczenie Ligi, czy nastąpiła agresja,, lecz również i dlatego, że Czechosłowacja, a głównie (primär) Polska prowadzić będą zawsze („stets") politykę reprezentującą własne interesy narodowe tych państw. Tak więc, Rzesza nie ma chęci (den Wunsch) i zamiaru zaatakować tych państw"...

A następnie oświadczył Pan:

„Rząd niemiecki ponawia swą propozycję zawarcia paktów nieagresji, podobnie jak z Polską, ze wszystkimi innymi państwami graniczącymi z Rzeszą niemiecką na Wschodzie"...

Dnia 11 marca, 1936 r. udzielił Pan Panu Ward Price wywiadu dla prasy z „Daily Mail" na czele. Według urzędowego komunikatu „D. N. B." o treści wywiadu, p. Ward Price zapytał Pana: czy Czechosłowację zalicza Pan do państw graniczących z Rzeszą na Wschodzie? Pańska odpowiedź brzmiała:

„Moją propozycję zawarcia paktu o nieagresji na Wschodzie i na Zachodzie przedstawiłem ogólnie, to jest bez żadnych wyjątków, więc moja propozycja odnosi się zarówno do Czechosłowacji, jak i do innych państw".

Według komunikatów urzędowych „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" i „D. N. B." z dnia 11 marca, 1996 r. (po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii) p. marsz. Goering, najbliższy współpracownik i przyjaciel, zaprosił do siebie posła Republiki czechosłowackiej w Berlinie i zapewnił go uroczyście, że

„po przyłączeniu Austrii do Rzeszy staraniem rządu Rzeszy będzie, polepszyć wzajemne stosunki z Czechosłowacją".

Tegoż dnia Pański minister i przewodniczący Tajnej Rady Rzeszy,. p. baron von Neurath, oświadczył był wspomnianemu posłowi Czechosłowacji w Berlinie, powołując się wyraźnie na Pańskie polecenie, że:

„rząd Rzeszy niemieckiej podtrzymuje w całej rozciągłości umowę zawartą w październiku 1925 r. z Czechosłowacją, w przedmiocie rozstrzygania wszelkich ewentualnych sporów w drodze sądu polubownego („Schiedsgericht"), że zatem Czechosłowacja nie ma powodów do jakichkolwiek obaw"...

A następnie oświadczył pan von Neurath:

„stosunki polsko-niemieckie stanowić winny najlepszy przykład dla rządu Republiki Czechosłowacji"...

OD GODESBERG DO WIEDNIA.

Według diariusza z posiedzenia parlamentu angielskiego, z dnia 28 września, 1938 r. („Official Report des House of Commons") premier Chamberlain zdając sprawę z przebiegu konferencyj odbytych z Panem w Berchtesgaden i Godesbergu, oświadczył dosłownie:

„muszę dodać, że zanim pożegnałem się z p. Hitlerem (w Godesbergu, 28 września, 1938 r.) rozmawiałem z Nim chwilę ściśle prywatnie. Ponieważ słowa wypowiedziane wtedy przez p. Hitlera, nie wydają mi się pozbawionymi poważnego znaczenia, komunikuję je wysokiej Izbie: otóż po pierwsze, p. Hitler powtórzył mi z największą powagą to, co mi był już w Berchtesgaden (15 września, 1938 r.) oświadczył, a mianowicie, że Sudety przedstawiają jego ostatnie terytorialne, osobiste ambicje w Europie, a nadto zapewnił mnie p. Hiteler najsolenniej, że nie ma zamiaru, ani chęci, wcielać do Rzeszy niemieckiej innych narodów, poza rasą niemiecką. To są słowa — podkreślił p. Chamberlain — z którymi należy się nam liczyć i na daleką przyszłość i które należy nam ważyć ich pełną wagą"...

Że p. Chamberlain informował ściśle parlament angielski i cały świat, świadczą następujące słowa wypowiedziane przez Pana, w mowie wygłoszonej dnia 28 września, 1938 r. w „Sportpalast", a więc przed zawarciem umowy monachijskiej:

„Jestem wdzięczny p. Chamberlainowi za wszystkie jego trudy. Zapewniłem go i powtarzam to tutaj uroczyście, że po uregulowaniu problemu sudeckiego, nie będzie dla Rzeszy niemieckiej żadnego więcej problemu terytorialnego w Europie. Wreszcie zapewniłem p. Chamberlaina, że w tym samym momencie, w którym Czechosłowacja rozwiąże swe inne problemy, t. j. z chwilą, gdy Czesi załatwią sprawy żądań innych mniejszości i to w sposób ugodowy i nie będą uciemiężać tych mniejszości, to z tą chwilą nie będę więcej zainteresowany Czechosłowacją i to będzie państwu czecho-słowackiemu przez nas zagwarantowane. My nie chcemy Czechów w granicach Rzeszy niemieckiej"...

Dnia, 29 września, 1938 r. podpisał Pan własnoręcznie t. zw. układ monachijski, zawarty z premierami pp. Chamberlainem i Daladierem, przy współudziale premiera Mussoliniego. We wspomnianym układzie czytaliśmy dosłownie:

„ostatecznie granice Czechosłowacji będą ustalone za pośrednictwem międzynarodowej komisji"...

A następnie:

„z chwilą załatwienia przez Czecho-Słowację spraw mniejszości polskiej i węgierskiej, Niemcy i Włochy, ze swej strony, zagwarantują granicę Czechosłowacji".

Następnie, dnia 13 października, 1938 r. ukazał się w „D. N. B." urzędowy komunikat rządu Rzeszy o treści następującej:

„Międzynarodowa komisja, powołana do ostatecznego ustalenia granic Czecho-Słowacji, zebrała się dzisiaj po południu i jednogłośnie powzięła uchwałę, że ostateczne ustalenie granic czecho-słowacko-węgierskich, tj. ostatecznie odgraniczenie terenów sudeckich przyznanych Rzeszy, na mocy układu monachijskiego, nastąpić może na podstawie ustaleń tejże komisji zaprojektowanych dnia 5 października, 1938 r.".

Dnia 6 grudnia, 1938 r. czytaliśmy urzędowy komunikat rozesłany światu za pośrednictwem „D. N. B.", o deklaracji Pana i p. Chamberlaina treści następującej:

„teraz, po zawarciu układu monachijskiego, jesteśmy zdecydowani wszystkie inne sprawy, które dotyczą naszych państw, załatwić metodą wzajemnej konsultacji i starać się usunąć z drogi wszelkie przyczyny wzajemnych nieporozumień, aby w ten sposób przyczynić się do zabezpieczenia pokoju w Europie"...

Tegoż dnia, 6 grudnia, 1938 r. opublikowano również treść deklaracji niemiecko-francuskiej, która brzmiała:

„rządy Rzeszy niemieckiej i Republiki francuskiej są zdecydowane, z zastrzeżeniem przestrzegania ich specjalnych stosunków do państw trzecich, porozumiewać się zawsze, we wszystkich sprawach dotyczących ich państw i kosultować się wzajemnie, gdyby się okazało, że rozwój spraw prowadzić może do międzynarodowych zawikłań i trudności"...

Nadto, dnia 2 listopada, 1938 r. odbył się w Wiedniu, przy współudziale Pańskiego ministra spraw zagranicznych, p. von Ribbentropa, oraz rzeczoznawców wojskowych, t. zwany arbitraż w przedmiocie ostatecznego uregulowania sporów granicznych czecho-słowacko-węgierskich. W urzędowym protokole z tego arbitrażu, czytamy dosłownie:

„Niniejsze polubowne rozstrzygnięcie sporu, wraz z mapą, załączoną ad 1 do niniejszego aktu, na której wytyczono ostatecznie węgiersko-czechosłowacką granicę obu państw, zostało wręczone królewskiemu, węgierskiemu ministrowi spr. zagr. i czecho-słowackiemu ministrowi spr. zagr. Obaj wspomniani ministrowie, w imieniu swych rządów, przyjęli do wiadomości niniejsze polubowne rozstrzygnięcie sporu i powtórzyli swe oświadczenie z dnia 30 października, 1930 r. mocą, którego wspomniane rządy zgadzają się bez żadnych zastrzeżeń, na to ostateczne ustalenie granich ich państw i zobowiązują się do natychmiastowego przeprowadzenia powziętych decyzyj"...

Uw. Red. „Gł. N." — Przytoczone wyjątki z listu do kanclerza Hitlera są bardzo wymowne. Prawdziwość przytoczonych faktów łatwo jest sprawdzić. Są jednak nie do obalenia. **Wszystkie wyżej cytowane oświadczenia kanclerza były wygłoszone. Teraz rozumiemy oburzenie Chamberlaina i powody kontrakcji Anglii. W świetle tych dokumentów staje się nam jasnym, co znaczą i co wartają przyrzeczenia solenne Hitlera.**

ROK I NR 9

POLSKI PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁO

Franciszek Wojtas

Przemysł i handel drzewny
opanowany przez żydów

Przemysł i handel drzewny to jedna z gałęzi naszego życia gospodarczego najbardziej opanowana przez kapitał żydowski. Według informacyj nam udzielonych przez kupieckie koła polskie, 80 proc. **placówek branży drzewnej na całym obszarze państwa znajduje się w rękach żydowskich,** mimo, że właścicielami drzewostanu są głównie Polacy. Ci jednak przeważnie sprzedają wyręby żydom, tak, że nawet bardzo często i nieliczny polski element kupiecki musi korzystać z pośrednictwa żydowskiego. A o eksporcie to nie ma już co mówić! Opanowany jest on prawie całkowicie przez żydów!

A jak przedstawia się sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym na terenie województwa krakowskiego i samego m. Krakowa?

W rękach katolickich jest 90 proc. lasów — w żydowskich natomiast 90 proc. handlu i 60 proc. przemysłu drzewnego. W samym Krakowie stan polskiego handlu drzewnego przedstawia się jeszcze rozpaczliwiej. Na 40 składów żydowskich są zaledwie trzy większe składy polskie (p. Ciaputy, hr. Tarnowskiego i p. Karwata) oraz jeden mały (p. Jabłońskiej). Brak zupełnie polskich hurtowników daje się szczególnie dotkliwie odczuć.

Podobnie jak w innych gałęziach przemysłu i handlu — brak kapitałów stanowi zasadniczą przeszkodę w skutecznym zwalczaniu wpływów żydowskich. Z pewnym ułatwieniem śpieszą Lasy Państwowe, które dostarczając materiału polskim składom, udzielają kredytów. Kredyty te jednak są udzielane na stosunkowo krótkie terminy, bo zaledwie trzymiesięczne, a poza tym kupcy skarżą się na zbyt powolną dostawę, co nieraz wręcz uniemożliwia kupcom zaopatrywanie się w materiał drzewny w Lasach Państwowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach, gdy polski handel drzewny jest jeszcze tak słabo rozbudowany wydawaćby się powinno, że te nieliczne placówki cieszą się szczególną sympatią ze strony klienteli polskiej. Niestety, nie można tego powiedzieć. Dopisuje tylko armia, która zaopatruje się w składach polskich. Natomiast dowiadujemy się, że wiele firm budowlanych polskich zaopatruje się w materiał drzewny budowlany w składach żydowskich. I to firmy, uchodzące za wybitnie katolickie i szczycące się mianem firm katolickich. To samo można powiedzieć o instytucjach samorządowych... a nawet państwowych.

Polskie kupiectwo drzewne ma dość utrudnioną sytuację konkurencyjną żydowską. Konkurencja ta o tyle jest skuteczna, **że bardzo często jest nieuczciwa.** Drzewo ma to do siebie, podobnie zresztą jak wiele innych materiałów, że trzeba się na nim dobrze znać, by nie dać się na cenie oszukać. Toteż dla kupców nieuczciwych, którzy się głównie rekrutują spośród żydów, jest tu duże pole do popisu.

Z tych kilku uwag widać, że sytuacja dla polskich przemysłowców i kupców drzewnych **jest dość trudna.** Nic też dziwnego, że szczególnie obecnie, gdy hasła unarodowienia życia gospodarczego rozbrzmiewają tak silnie — samo **kupiectwo postanowiło wziąć w tej akcji jak najżywszy udział.** Ważnym zagadnieniem było stworzenie czysto polskiej organizacji branżowej. Tu i ówdzie organizacje takie w Polsce istniały. Chodziło teraz o stworzenie organizacji cenralnej, ogólnopolskiej. Organizacja taka powstała w czerwcu ubiegłego roku na specjalnie w tym celu zwołanym kongresie polskich kupców i przemysłowców branży drzewnej w Poznaniu pod nawą: **Blok Polskich Organizacyj Drzewnych,** która teraz działa obok mieszanej żydowsko-polskiej, występującej pod nazwą Rady Naczelnej Związków Drzewnych. Kongres ten powziął poza tym szereg uchwał, kreśląc program prac na swym odcinku. Charakterystyczne jest stwierdzenie kongresu, **że na czoło drzewnictwa w Polsce wysuwa się właśnie sprawa jego unarodowienia.**

Jak się zachował Kraków?

W pewnej części polskiego kupiectwa drzewnego krakowskiego nurtowała już od dawna myśl, **aby się wyzwolić spod przewagi żydowskiej, i stworzyć własną czysto polską organizację.** Bodźcem do tego był i ten fakt, że w dotychczasowej organizacji Polacy byli w mniejszości, toteż byli majoryzowani. Szczególnie w wzakresie przydziału kontygentów eksportowych. Decyzja bowiem w tym względzie należała do sekcji eksportowej istniejącej organizacji ogólnobranżowej, gdzie żydzi stanowiąc większość, ignorowali sobie zupełnie przedsiębiorców i kupców polskich. Utworzono w ten sposób czysto polską organizację branżową pod nazwą **Polski Związek Drzewny woj. krakowskiego z siedzibą w Krakowie** (ul. Długa 33). Związek rozwinął już dość szeroką działalność. Utworzył m. in. sekcję eksportową, która rozpocznie swoją działalność z chwilą jej zatwierdzenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. **Na 150 polskich przedsiębiorców należy dopiero do Związku 60!** Trzeba z przykrością stwierdzić, że szereg poważnych nawet przedsiębiorstw drzewnych nie należy jeszcze do Związku, pozostając nadal w organizacji mieszanej. Nie wymieniamy tych firm sądząc, że stanowisko swoje poddadzą rewizji. Są również takie przedsiębiorstwa polskie, które trzymają personale żydowski... Wstyd!

Ostatnio Polski Związek Drzewny podjął szeroką akcję **w celu zrzeszenia wszystkich drobnych kupców chłopskich zajmujących się skupem surowca.** Kupcy ci dotychczas zupełnie prawie zależni od żydów, byli przez nich ogromnie wyzyskiwani. Obecnie chodzi o to, aby ich zupełnie od żydów uniezależnić, dostarczając im potrzebnego kapitału oraz zapewniając zbyt u kupców i przemysłowców polskich.

Widzimy więc, że część kupiectwa polskiego dostatecznie uświadomiona pracuje wydatnie nad unarodowieniem swej branży. Wysiłki jej nie będą zmarnowane, **jeśli zostaną poparte przez całe polskie społeczeństwo.**

Trzeba wyjaśnić!

Zagadka „funduszu inwestycyjnego"

Zanim powstał Blok Polskich Organizacyj Drzewnych, działała jedna ogólnopolska organizacja branżowa, a mianowicie t. zw. Rada Naczelna Związków Drzewnych skupiająca Polaków i żydów. Ponieważ członkowie, szczególnie eksporterzy płacą dość pokaźne składki, władzom tej organizacji dobrze się powodzi, gdyż niektórzy z nich zarabiają po kilka tysięcy złotych miesięcznie (potwierdza się powiedzenie, że eksport tuczy!). Zdaje się, że to było za mało, postanowiono bowiem stworzyć nowe źródło dochodów. Założono tak zwany „fundusz inwestycyjny", na który składają się sumy pobierane od kontyngentów drewna wywożonego do Niemiec (jest to wywóz szczególnie dochodowy!) i to dość wysokie bo początkowo 12%, a później obniżono do 8%. Eksporterzy, zdaje się nie byli zorientowani nawet, w jakim celu płacą. Jak się później okazało, władze organizacji postanowiły przy pomocy tego „funduszu" stworzyć specjalną spółkę akcyjną handlu drzewem, przy czym głównymi akcjonariuszami i kierownikami tej spółki mieli być, jak pisze „Przegląd drzewny" — „panowie urzędujący w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych, którzy też zażądali dla siebie w prezencie większości uprzywilejowanych akcyj"!

Bomba pękła, gdy czytelnicy „Przeglądu Drzewnego" wysunęli projekt, aby cały fundusz inwestycyjny" zotał przekazany na Fundusz Obrony Narodowej, czemu się Rada Naczelna... sprzeciwiła (!) ostro krytykując stanowisko „Przeglądu Drzewnego". W tej ostrej polemice cała sprawa wyszła na jaw! Okazało się, jak twierdzi „Przegląd Drzewny", że ważniejsze są synekury niż FON...

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia. (bh).

Kto?..

Ten czynnie współpracuje nad unarodowieniem przemysłu i handlu drzewem, a tym samym nad unarodowieniem całego życia gospodarczego, kto:

a) **nie utrzymuje stosunków handlowych z żydami,**

b) **nie oddaje w ręce żydowskie zakładów przeróbki drewna, składów drewna, środków produkcji, jak maszyn, urządzeń itp.,**

c) **nie zatrudnia w swych przedsiębiorstwach w jakimkolwiek charakterze personelu żydowskiego,**

d) **nie oddaje surowca drzewnego do przeróbki przedsiębiorstwom żydowskim,**

e) **należy do organizacyj zrzeszonych w Bloku Polskich Organizacyj Drzewnych,**

f) **zaopatruje się w potrzebne materiały drzewne tylko w składach polskich.**

Od środy do środy

SAMORZĄD GOSPODARCZY POPIERA ORGANIZACJE DROBNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

W związku z odbytym niedawno konstytucyjnym walnym zjazdem delegatów zrzeszeń zjednoczonych w Związku Zrzeszeń Drobnego Chrześcijańskiego Kupiectwa R. P. „W jedności Siła", Związek Izb Przemysłowo-Handlowych doceniając znaczenie gospodarcze zjednoczenia zrzeszeń drobnego kupiectwa chrześcijańskiego, zwrócił się do wszystkich Izb z prośbą o **przychylne ustosunkowanie się do tych zrzeszeń, które w wielu wypadkach, jako organizmy młode, mogą potrzebować pomocy samorządu przemysłowo-handlowego.**

BLUZKA ZA ZŁ 3.50 I UBRANIE ZA ZŁ 25.

Branża odzieży gotowej dotychczas uważana była za najbardziej zażydzoną. Kupcy i straganiarze polscy zaopatrywali się w towar przeważnie u żydów, gdyż nie znali polskich źródeł zakupów odzieży gotowej.

W Centrali Hurtu i Wytwórczości Polskiej pn.: „102 Polskie Źródła Zakupów" w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 102 zainstalowały się już polskie hurtownie, wytwórnie i fabryki, reprezentujące kilka branż. Między innymi w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 102 (dawny Hotel Wiedeński) kupcy polscy mogą już zaopatrywać się w bardzo tanią gotową odzież męską i damską w polskich źródłach zakupów.

KUPIECTWO POLSKIE OCZEKUJE USTAWY O OCHRONIE LOKALI SKLEPOWYCH.

Kupiectwo polskie oczekuje, że na najbliższej sesji sejmowej zostanie wniesiony na porządek dzienny projekt ustawy o ochronie lokali sklepowych przed nieumotywowaną eksmisją oraz przed nadmiernymi podwyżkami czynszu.

Pojawienie się takiej ustawy jest sprawą palącą, ponieważ raz po raz zdarzają się wypadki usuwania firm polskich z lokali sklepowych, znajdujących się w domach żydowskich.

——oOo——

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W ciągu drugiej dekady kwietnia r. b. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 4.6 do 443.0 miln. zł, przy czym jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,7 do 12,4 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów powiększył się o 3,1 do 473,9 miln. zł, stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami wzrósł o 8,9 do 106,1 miln. zł, natomiast portfel biletów skarbowych spadł o 19,8 do 87,9 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 16,3 do 68,2 miln. zł.

Inne aktywa obniżyły się o 13,1 do 174,4 miln. zł, inne pasywa zaś wzrosły o 1,2 do 144,5 miln. zł. Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania wykazały spalek o 11,1 do 163,5 miln. zł.

Całkowity obieg biletów bankowych zmniejszył się o 5,8 do 1,680.2 miln. zł.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 26 KWIETNIA. Uroczystość św. Józefa, Obl. N. M. P., Patrona Kościoła Katolickiego; św. Kleta i Marcelina papieży i męczenników; N. M. P. Dobrej Rady.

Wschód słońca o godz. 4. 18, zachód o godz. 18.51. Długość dnia 14 godzin 33 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

NOWY KONSUL FRANCUSKI W KRAKOWIE. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Jean le Forestier jako konsulowi republiki francuskiej na obszar m. Krakowa z siedzibą w Krakowie.

APLIKANCI POLSCY DOMAGAJĄ SIĘ OSOBNEGO SEMINARIUM. Krakowscy aplikanci adwokaccy Polacy postanowili domagać się utworzenia oddzielnego seminarium dla aplikantów Polaków.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA POLSKICH APLIKANTÓW ADWOKACKICH. Dnia 23 b. m. odbyło się w sali Izby Adwokackiej walne zebranie Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich okręgu Sądu Apelacyjnego Krakowskiego, na którym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — mgr Jan Satora, wiceprezes — mgr Jerzy Zakulski, sekretarz — mgr Zdzisław Boryczko, skarbnik — mgr. Ulatowski, członek zarządu — mgr Mierzwa.

SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE. Od dnia 1 kwietnia 1939 obowiązują składki ubezpieczeniowe w wysokości: 1) za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 10 proc., 2) za ubezpieczenie emerytalne robotników 5.3 proc., dla górników i hutników 5.9 proc., 3) za ubezpieczenie chorobowe pracowników umysłowych 4.6 proc., dla robotników 5 proc., 4) za ubezpieczenie wypadkowe, według kategorii i klasy niebezpieczeństwa ustalonej dla poszczególnego zakładu pracy — przy podwyższonej jednostce taryfowej z 0.055 na 0.06. Zryczałtowane składki za służbę domową i dozorców łącznie z opłatą za Fundusz Pracy wynoszą: 3.21 zł (przedtem 2.96 zł) — 5.14 zł, 7.06 zł i t. d.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Zatrzymano Stanisława Duraka, szewca i Marię Suder, robotnicę, za kradzież obuwia w sklepie Zakrzewskiego, przy ul. Zwierzynieckiej L. 23 i kradzież swetrów damskich ze sklepu Krzywanowej, przy ul. Floriańskiej. Skradzione swetry odebrano.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Koczanowiczów Maria Julia Opidowiczowa l. 63, wdowa; śp. z Szybińskich Wiktoria Golfingerowa l. 49, wdowa.

Komunikaty

BEZPŁATNY KURS PIELĘGNOWANIA KWIATÓW. Z okazji dorocznego konkursu kwiatowego, urządzonego przez Sekcję Dekoracji Kwiatowej Komitetu Obywatelskiego „Dni Krakowa" — zorganizowany został bezpłatny „Kurs o pielęgnowaniu i obsadzaniu roślin nadających się do dekoracji kwiatowej okien i balkonów". (Wykładowca doc. dr Stefan Ziobrowski). Pierwszy wykład (część teoretyczna) odbędzie się 27 bm. o godz. 18 w lokalu Tow. Ogrodniczego przy ul. Floriańskiej L. 53, dokąd należy się zgłaszać bezpośrednio.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE CZŁONKÓW POWIATOWEGO TWA PSZCZELARSKIEGO z odczytem ks. dyr. Senkowskiego, odbędzie się w niedzielę, dn. 30 b. m. o godz. 10, przy ul. Floriańskiej 53, I. p.

ODCZYT P. HREBENIUKA „CZAR OKOLIC KRAKOWA", ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi, odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 19 w Polskim Tow. Krajoznawczym, ul. Grodzka L. 64. — Wstęp wolny.

Kraków na dozbrojenie

Stosownie do wezwania Komitetu P. O. P. krakowianie chętnie śpieszą do kas i subskrybują pożyczkę przeciwlotniczą. **„Termometr uczuć Krakowa" ciągle idzie w górę. We wtorek wskazywał przeszło 4,400.00 zł.**

Duchowieństwo a pożyczka przeciwlotn.

Z inicjatywy Ks. Infułata dra J. Kulinowskiego odbyło się w poniedziałek w sali parafialnej na „Wikarówce" pod przewodnictwem Ks. Biskupa dra Stanisława Rosponda zebranie duchowieństwa parafialnego miasta Krakowa. Omawiano propagandę pożyczki przeciwlotniczej. W wyniku obrad zebrani księża parafij krakowskich zgłosili ponad 7,000 zł na pożyczkę. Jest to już drugi objaw ofiarności duchowieństwa parafialnego w Krakowie na cele pożyczki, gdyż w ogólnej sumie 50,000 zł jaką złożyło duchowieństwo diecezji krakowskiej, księża parafij grodu wawelskiego zajmują poczesne miejsce.

Protest radnych socjalistycznych

przeciw mianowaniu dra Czuchajowskiego

Jak się dowiadujemy, klub radnych socjalistycznych wysłał w poniedziałek telegraficznie protest do ministra spraw wewnętrznych przeciw mianowaniu dra Czuchajowskiego komisarycznym prezydentem Krakowa.

——oOo——

Podawali się za akademików i wyłudzali pieniądze

Organa Wydziału Śledczego zatrzymały Edwarda **Józefa Kościowa** z zawodu pracownika gastronomicznego i **Tadeusza Świgosta** technika dentystycznego, pochodzących ze Lwowa, którzy podając się za studentów Uniwersytetu, członków Str. Narodowego, przedstawicieli wydaw. „Naród w Walce", „Alarm", „A.B.C.", „Nowiny Codzienne" oraz Organizacji Narodowo Radykalnej w Warszawie — **wyłudzali w różnych miejscowościach Polski przeważnie od osób ze sfer kupieckich i przedsiębiorstw datki pieniężne rzekomo dla tych organizacyj i wydawnictw.** Dla ułatwienia sobie dokonywania oszustwa **posługiwali się podrobionymi upoważnieniami** odnośnych wydawnictw, **którymi** legitymowali się w zarządach Stronnictwa Narodowego. Kościów i Świgost osadzeni zostali w areszcie.

——oOo——

NAUKOWE PODSTAWY ORGANIZACJI PRACY. Pod tym tyt. dnia 26. IV. br. o godz. 19, w lokalu Koeduk. Gimn. Kup. ul. św. Jana 22, I. p., wygłosi odczyt p. Karol Radwanek staraniem Oddziału Młodych przy VI. Kole T. S. L. Wstęp wolny.

INTERESUJĄCY ODCZYT. Zapowiedzieliśmy we wczorajszym numerze odczyt n. t.: **„Bilans kierowanej koniunktury w Niemczech",** który wygłosi W. Skrzywan w sali Izby Przemysłowo-Handlowej staraniem Krakowskiego Tow. Ekonomicznego. Odczyt ten budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wyniki gospodarki hitlerowskiej stają się tym ciekawsze, że przyczyniły się walnie do stworzenia stanu zapalnego w Europie. Odczyt będzie poprzedzony przemówieniem prof. A. Krzyżanowskiego, który wypowie swój pogląd na gospodarkę Trzeciej Rzeszy.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 26. IV. „Obrona Ksantypy".
Czwartek, 27. IV. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ultimatum" i „Kibic"
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 24—27 kwietnia 1939 r. włącznie „Ósma żona sinobrodego". Claudette Colbert i Gary Cooper.
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
SCALA: „Bitwa nad Marną".
STELLA: „Historia jednej nocy" (Ch. Boyer); „Miasto w płomieniach" (E. Lowe).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Gungadin".
WANDA: „Cytadela" (Złudzenia życia). W rol. głównych: Rosalind Russel, Robert Donat.
ŚWIT: „Żółte cienie".

——oOo——

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka E. Scribe i E. Legouve p. t. **„Adrianna Lecouvreur"** w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego, w opracowaniu reżyserskim Wacława Radulskiego.

Księga zażaleń

Zmarnowany Rynek Kleparski

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy następujące pismo:

„Mimo obwieszczenia w dziennikach, że targowisko produktów spożywczych zostanie z jezdni na Pl. Słowiańskim przeniesione na właściwe miejsce, t. j. na Rynek Kleparski, zmuszono przekupniów osiąść na świeżo skopanym **placyku Biskupim — tuż pod szkołą św. Wojciecha. Rynek** Kleparski pustką stoi w środku wielkiej dzielnicy, pozbawiony zupełnie możności nabywania środków żywności wprost od producentów".

Z teatru im. Słowackiego

Przedstawienie operowe „Werther" — J. Masseneta.

„Werthera" Masseneta słyszeliśmy w Krakowie przed kilkunastu laty w teatrze przy ul. Rajskiej, z p. Józefem Stępniowskim w roli tytułowej. Jednak w teatrze miejskim wystawiony został obecnie **po raz pierwszy**, więc przedstawienie to **uważać trzeba za premierę** tej melodyjnej w duchu romantycznym opery.

Juliusz Massenet, kompozytor francuski drugiej połowy XIX i początku XX wieku, tworzy z powodzeniem opery o tematach religijnych, zbliżone do oratorium — jak **„Kuglarz Matki Boskiej".** W operach „Manon" i „Wertherze" daje muzyczny obraz ludzi i życia realnego, rozwija w nich czar i urok melodii serdecznej, przepojonej liryzmem, żeby nie powiedzieć sentymentalizmem. Melodia jego jest bezpośrednią i szczerą, podoba się i trafia łatwo do serc i pamięci słuchaczy. W duetach o temacie erotycznym i w ekspresjach dramatycznych wypowiada się Massenet z dużą siłą i w tym kierunku okazuje się mistrzem sceny. Zapewne — w operach jego dopatrzyć się można pewnych filiacji z Wagnera czy Gounod'a, pewnych punktów stycznych „między dawnymi a nowymi laty" muzyki francuskiej, niemieckiej i włoskiej, przecież jednak wielki liryzm jego i ekspresja dramatyczna mają siłę zdobywczą. I tej sile zawdzięcza twórca „Werthera" sławę swoją nie tylko w ojczyźnie, ale także — i to większą nawet — poza granicami Francji.

„Werthera" (temat literacki z Goethego **„Cierpienia młodego Werthera"**) wystawiono na scenie krakowskiej bardzo pięknie i z pochwały godną starannością. Przede wszystkim p. **Walerian Berdjajew**, kapelmistrz Opery warszawskiej, przygotował **Krakowską Orkiestrę Symfoniczną** z zadziwiającą pieczołowitością i troską o najdrobniejszy szczegół muzyczny — czarująca melodia Masseneta pod batutą p. W. Berdjajewa żyła pełnią liryzmu i dramatu, dając wprost mistrzowski akompaniament solistom. Znakomitemu dyrygentowi urządziła publiczność po ostatnim akcie zasłużone owacje.

Na duże uznanie zasługuje tu również część reżyserska opery. **P. Józef Stępniowski** przygotował ją i opracował pod względem scenicznym, dekoracyjnym i kostiumowym stylowo i pięknie — dał bardzo malownicze tło dla romantycznych przeżyć poety Werthera i nieszczęśliwej Charlotty.

Partie Werthera śpiewał **p. Jean Gatti,** tenor oper francuskich i szwajcarskich. Jest to jego popisowa partia, którą przekonał **publiczność** krakowską nie tylko o swoich dużych walorach wokalnych, opartych o szkołę francuską, **ale i o wybitnym talencie aktorskim w grze o silnym napięciu dramatycznym, którego ta partia wymaga.** Zasłużoną nagrodą dla zagranicznego **gościa** były częste brawa przy otwartej scenie i zmuszenie go do powtórzenia arii w akcie III.

Charlottę śpiewała pani **Zofia Fedyczkowska.** Jej sopran dostosował się szczęśliwie do tej mezzosopranowej partii — w tonach niskich głos p. Fedyczkowskiej miał głęboką, miłą barwę, a w wysokich — siłę. Jej gra aktorska stwarzała dobry nastrój dramatyczny.

P. Maria Feherpataky, jako Zofia, wywiązała się z tej odpowiedzialnej partii **zadowalająco:** jej miły, świeży głos brzmiał silnie, **a w momentach** o charakterze koloraturowym — dźwięcznie i czysto. Inne partie śpiewali znani nam dobrze soliści: Alberta — **p. Z. Dolnicki** (baryton), Justycjariusza — p. **A. Mazanek** (bas), Schmidta i Jana — pp. **A. Wolak** i **W. Geiger.**

Premiera „Werthera" Masseneta wprowadza do repertuaru Opery krakowskiej nową piękną pozycję. **A. W.**

Sygn. II. Kom. 841/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru II. Czesław Paszyński, którego kancelaria mieści się w Krakowie przy ul. Starowiślnej 15. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16. czerwca 1939 r. o godz. 9-tej odbędzie się w sali Nr. 35. Sądu grodzkiego w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. na II. p. publiczna sprzedaż licytacyjna nieruchomości, a mianowicie 4/32 części realności lwh. 290. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. oraz lwh 291. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. objętych, należących do dra Edmunda Korczyńskiego. Nieruchomość lwh. 290. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście składa się z parceli bud. L. kal. 352 o powierzchni 555,60 m. kw., położonej przy ul. św. Krzyża 5, oraz stojącego na niej budynku frontowego, dwupiętrowego, podpiwniczonego z dwoma skrzydłami oficyn. Nieruchomość lwh. 291. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście objęta składa się z parceli bud. L. kat. 353 o powierzchni 316,20 m. kw., położonej przy ul. Na Gródku 3 i stojącego na niej budynku frontowego, jednopiętrowego, podpiwniczonego w 1/8 części i oficyny podłużnej, jednopiętrowej, nie podpiwniczonej. Obie realności są budynkami mieszkalnymi, na parterze są sklepy względnie składy.

4/32 części realności lwh. 290. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródm. obj. została oszacowana po myśli art. 671 Kpc. na sumę 16.500 zł., zaś 4/32 części realności lwh. 291. ks. gr. tejże gminy Dz. I. na sumę 3.500 zł. Cena wywołania pierwszej realności tj. 4/32 części nieruchomości lwh. 290 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. wynosi 12.375 zł., zaś 4/32 części realności lwh. 291 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. — 2625 zł.

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 1650 zł., względnie 350 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. II. p. przy sygn. III 4 E 57/39.

Księgi gruntowe gminy kat. Kraków znajdują się w Sądzie okręgowym w Krakowie przy ul. Grodzkiej 52. —

Kraków, dnia 22. kwietnia 1939 r.

Czesław Paszyński.
Komornik Sądu Grodzkiego

I. Ogłoszenie

„ŻEGLUGA POLSKA“ SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE, zwołuje niniejszym XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów na dzień 20 maja 1939 r. o godzinie 12-tej w lokalu Spółki Kraków, Rynek Główny 19, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie oraz bilans i rachunek strat i zysków za rok 1938 i związane z tym uchwały, 2) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 3) Powzięcie uchwał co do sprzedaży nieruchomości, 4) Wybory członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, 5) Ustalenie wysokości marek obecności dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. Celem wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu trzeba złożyć akcje lub zaświadczenia depozytowe w Zarządzie Spółki, Kraków, Rynek gł. 19, najdalej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia — Rada Nadzorcza.

Sygnatura: Km. 119/39. — E. 55/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 r. o godz. 9.20 w Sądzie grodzkim w Jordanowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leiba i Amalii Klapholzów w Jordanowie, nieruchomość ¾ części realności lwh. 421 ks. gr. gm. kat. Malejowa wraz z domem jednopiętrowym z suterynami, w stanie surowym niewykończonym. Nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Jordanowie prowadzoną.

Udział dłużników w domu również wynosi ¾ części.

Nieruchomość oszacowana na sumę zł 6.450.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.837 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 645.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Jordanowie, Rynek, sala Nr. 2/3.

Dnia 13 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

Sygnatura: Km. 533/39.
Wierzyciel: Józef Żurek c/a Władysław Żurek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 12 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Brzezince, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Żurka w Rybniku, Raciborska 1, składających się z samochodu osobowego marki „Oświęcim-Praga“, który oszacowany zostanie w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 24 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Numer akt.: Km. 637/37.
Wierz.: Kom. Kasa Oszcz. Podhajce c/a T. i A. Nowosielscy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1939 r. o godz. 13.20 w Rabce, willa „Górka“, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do dłużników Adeli i Tadeusza Nowosielskiego, składających się z urządzenia pensjonatu, oszacowanych na łączną sumę zł 797 gr 40.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Dnia 15 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

ANDREW SOUTAR. 26

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Tylko od razu wszystkiego nie wypij, Timson. Jeżeli ci się będzie chciało pić, łyknij wpierw dzbanek wody. Płaciłem kilka funtów za butelkę. Pij powoli, żeby ocenić aromat.

Od pewnego czasu prześladowało mnie tak zwane przeczucie. Czuję, że się na coś zanosi, a nie umiem powiedzieć na co... Drugi raz upuszczasz klocek, stary zbóju! Nie rozumiesz, że to zaszczyt dla ciebie siedzieć przy jednym stole ze swoim panem? Nie sap tak głośno... Tak, mam uczucie, że lekceważę jakąś nadzwyczajną sprawę, którą tylko mój mózg mógłby przeniknąć. Myśl o lordzie Dargocie nie daje spokoju. Ostatnio dużo się o nim słyszało. Oganiam się jak przed zmorą i nic. Wciąż to natrętne nazwisko. Żal mi Bartona. Ciekaw jestem, dlaczego do mnie przyszedł. Zginął w sposób bardzo tajemniczy. Jego siostra potwierdziła to, co mówił o Dargocie. Chciałem wmówić w siebie, że Dargot to mimo wszystko ciemna figura. Z drugiej jednak strony muszę pamiętać, że zarówno Barton jak jego siostra zrobili na mnie wrażenie osób nienormalnych. Pojechałem do Stoney Ridge zasięgnąć języka. Wypytywałem się dużo o lady Dargot; wszyscy wychwalali ją za miłosierne serce, ale nikt nie mógł mnie objaśnić, jak wygląda.. Dobrze, Timson, pij. Obawiam się, że nie usłyszałeś ani słowa z tego, co mówiłem. Wypij i idź, nalej sobie drugą porcję.

Skąd obawa rodzeństwa, że lady Dargot spotkało coś złego? W dzień śmierci Bartona pisała do mnie, jak się zdaje, z hotelu. A jednak w Stoney Ridge powiedziano mi, że bawi za granicą. Czyżby dama oszukiwała małżonka? Co, Timson? Mogła mu powiedzieć, że jedzie za granicę, żeby mieć możność zapaść gdzieś w Londynie. Z drugiej strony Dargot mówił mi, że tylko co od niej wyszedł. Nie, takiej łamigłówki jeszcze nie studiowałem. Nalej mi tego nektaru, Timson, może mi to pomoże zebrać myśli. Chyba się starzeję, murszeję, próchnieję? Chciałbym, żeby mi kto przedstawił naprawdę zawiły problem, to bym oderwał myśli od tego idiotyzmu.

Barton wręczył mi tysiąc funtów. Powiedziałem jego siostrze, że jej zwrócę tę dumę za pokwitowaniem i okazaniem legitymacji. Ale coś mi szepce, że powinienem użyć tych pieniędzy na cel, na który je przeznaczył Barton. Tylko od czego zacząć? Gdzie punkt wyjścia? Przypuśćmy, że Dargot pozbył się żony. Ale dlaczego miałby dybać na życie szwagra? I dlaczego ciebie tu napadli, Timson, gdy mnie nie było? Dlaczego dziś ta limuzyna gnała na mnie w takim pędzie, jakby szofer uparł się zakatrupić największego detektywa, jaki kiedykolwiek wtykał nos w cudze sprawy? Timson, wszystkie te fragmenty dramatu, podejrzeń, tajemnicy nie chcą się jakoś zespolić w logiczną całość. Ach! te nerwy! Jutro znów pojadę do Stoney Ridge, ale tym razem odwiedzę jego lordowską mość. Czy to mnie nie zapraszał? Dam ci robotę na dzisiejszy wieczór, Timson. Spodziewam się, że sumiennie się wywiążesz z polecenia. Zadzwoń do wszystkich redakcji na Fleet Street i dowiedz się, czy nie możnaby gdzieś dostać fotografii lady Dargot.

Spinnett pojechał znów do Stoney Ridge, odwiedził karczmarza „Pod Przemytnikiem“ i dowiedział się, że lady Dargot jeszcze nie wróciła zza granicy. Karczmarz był rozmowniejszy niż za pierwszym razem. Wygadał się nawet, że „jaśnie pan“ przypomina sobie czasami dawne czasy i bawi się jak mały chłopiec. Na przykład lubił puszczać latawce i skupywać masowo chińskie cacka. Ostatnio dostał manii na punkcie baloników i puszcza je setkami.

— Pytałem jaśnie pana, dlaczego to robi, że to przecie szkoda pieniędzy. Tyle grosza z wiatrem. A jaśnie pan tylko się śmieje jak głupi dzieciak i powiada: „Widzicie, ja je puszczam tylko w te dni, jak jest wiatr północny, żeby je pędził do mojej najdroższej. Może złapie kiedyś i przeczyta pozdrowienie“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.